

WOJEWODZKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
W POZNANIU

INFORMATOR BIBLIOTEKARZA WIELKOPOLSKIEGO

POZNAŃ
1 9 7 0

ROK IV
NR 2

I N F O R M A T O R

BIBLIOTEKARZA WIELKOPOLSKIEGO

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W POZNANIU

R O K I V

1970

N R 2(7)

Okładkę projektowała
Maria Dolna

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y

Seweryn Drozdowski (sekretarz), Czesława Gruszczyńska,
Romuald Krygier, Franciszek Łozowski (red. naczelny),
Ludgarda Pawlaczyk, Zofia Płatkiewicz, Emilia Skowronkova,
Zofia Wieczorek

S P I S T R E Ś C I

	str
✓ 1. Wybrane problemy z działalności instrukcyjno-metodycznej bibliotek stopnia powiatowego — Z. Platkiewicz	5
✓ 2. Miejsce biblioteki w zajęciach fakultatywnych — R. Krygier	10
✓ 3. Księgozbiór regionalny źródłem wiedzy o regionie — Z. Dąbrowski	13
4. Jak założyć i prowadzić kronikę biblioteczną — P. Wasilewski	13
† 5. Gromadzenie dokumentów życia społecznego w bibliotekach — F. Łozowski	23
6. Pierwsze ekslibrisy bibliotek publicznych województwa poznańskiego — S. Drozdowski	29
7. Zabytki architektury i budownictwa w służbie placówek kulturalno-oświatowych Wielkopolski — J. Pic	33
8. 50 lat działalności Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich — G. Górnicki	47
9. Współzawodnictwo bibliotek publicznych i związkowych województwa poznańskiego dla uczczenia V Zjazdu PZPR i XXV-lecia PRL — E. Skowronkowa	50
10. Wywiady z laureatami	57
— Zofią Wicczorek — laureatką Indywidualnej Nagrody Województwa i miasta Poznania za Upowszechnianie Kultury	57
11. Nasi bibliotekarze	62
— Jan Schubert — Kawaler Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski — S. Drozdowski	62
12. Kronika (I półrocze 1970 r.)	65

Zofia Płatkiewicz

Kierownik Działu Instr.-Metod.

Woj. Bibl. Publ. w Poznaniu

WYBRANE PROBLEMY Z DZIAŁALNOŚCI INSTRUKCYJNO-METODYCZNEJ BIBLIOTEK STOPNIA POWIATOWEGO

Na każdym odcinku naszego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego obserwujemy wzrost wymagań, stawianych przed poszczególnymi pracownikami i całymi kolektywami oraz zwiększanie odpowiedzialności ogniw nadrzędnych, które sprawują nadzór nad podległymi jednostkami.

Coraz częściej też słyszymy i mówimy o rachunku ekonomicznym, o właściwej gospodarce i organizacji pracy, o potrzebie doskonalenia dotychczasowych form i metod działania.

Bibliotekarstwo Wielkopolski nie może stać obok tej ogólnopolskiej odnowy; musi świadomie, z pełnym zaangażowaniem, włączyć się do procesu tworzenia nowych wartości, aktywnie uczestniczyć w całokształcie życia społecznego środowiska, zaspakając w maksymalnym stopniu potrzeby kulturalno-oświatowe jego mieszkańców za pośrednictwem książki, jako głównego narzędzia oddziaływania. Czy jednak bibliotekarze są przygotowani do pełnienia tak odpowiedzialnych zadań?

Upowszechnianiem książki zajmuje się w Wielkopolsce 854 pracowników działalności podstawowej, w tym 226 w niepełnym wymiarze godzin (dane na dzień 31 XII 1969 r.). Wykształcenie co najmniej średnie zawodowe posiada jedynie 35,2% ogółu zatrudnionych, natomiast pozostali, tj. 64,8%, legitymują

się przygotowaniem tylko na poziomie szkoły podstawowej i nie mają w zasadzie żadnych kwalifikacji bibliotekarskich. Niepokojący jest przy tym fakt, że blisko 200 osób, posiadających formalnie warunki (wykształcenie co najmniej średnie ogólne) nie podejmuje nauki zawodu. Tę trudną sytuację pogarsza nadmierna płynność kadr, która każdego roku obejmuje blisko 20% ogółu zatrudnionych; odchodzą najczęściej osoby ze średnim przygotowaniem ogólnym.

Analiza kadry pracującej na wsi i w małych miastach wykazuje, że na ogółem 558 osób zatrudnionych w GBP i MBP — małych, kwalifikacje bibliotekarskie posiada zaledwie 100 pracowników, zaś ponad 450 osób nie posiada żadnego przygotowania do pracy z książką.

Tymczasem wymagania w stosunku do kadry rosną z dnia na dzień. Przed pracownikami bibliotek stają zadania przerażające często ich możliwości. Od bibliotekarza pracującego na wsi, wymaga się dziś, by był on nie tylko dobrym technikem bibliotecznym, ale by był doskonałym przewodnikiem po świecie książek, by posiadał umiejętności współpracy z ludźmi, wychodził z książką z lokalu bibliotecznego naprzeciw czytelnikowi, by był wreszcie działaczem kulturalno-oświatowym i społecznym w swym środowisku. Obowiązków tych bibliotekarz, zwłaszcza nieprzygotowany do zawodu, nie jest w stanie podjąć i sam realizować. Potrzebna jest mu pomoc biblioteki wyższego stopnia organizacyjnego, w której pracują ludzie wyspecjalizowani już w pewnych odcinkach pracy bibliotekarskiej, w pewnych zakresach zadań.

Ustawa o bibliotekach z dnia 17 IV 1968 r. tak określa zadania, jakie biblioteka stopnia powiatowego powinna spełniać na obszarze swego działania:

- winna ona wydawać bibliotekom publicznym niższego stopnia zalecenia w zakresie treści, organizacji, metod i programu pracy;
- winna udzielać bibliotekarzom niższego stopnia pomocy instrukcyjno-metodycznej, szkoleniowej, bibliograficznej i organizacyjnej.

Z powyższych postanowień wynikają odpowiednie konsekwencje, które zobowiązują wszystkich pracowników bibliotek powiatowych, a w szczególności ich kierownictwa i służbę instrukcyjno-metodyczną do wzmożonego wysiłku na rzecz bibliotekarzy terenowych.

Na terenie województwa poznańskiego udzielaniem systematycznej pomocy bibliotekom terenowym zajmuje się 66 instruktorów bibliotek powiatowych. Każdy z nich posiada pod opieką przeciętnie 8 placówek, do których wyjeżdża przeciętnie 60 razy w roku. Czy ludzie ci mogą sprostać zadaniom postawionym przed nimi? Analiza przygotowania formalnego powiatowej kadry instruktorskiej wykazuje, że 61 osób posiada wykształcenie co najmniej średnie ogólne, że zaledwie 50 instruktorów posiada kwalifikacje bibliotekarskie ogólne, a tylko 26 osób legitymuje się ukończeniem kursów specjalistycznych, głównie instruktorskich. Z powyższych cyfr, zatem wynika, że 75% ogółu instruktorów odpowiada wymogom stawianym przed tą grupą pracowników. Pozostałe osoby nie posiadają właściwych kwalifikacji, a dysponują jedynie pewnym doświadczeniem, które niestety nie gwarantuje wykonania stawianych dziś przed tymi pracownikami zadań. Od instruktora wymaga się przecież, by nie tylko sam znał dobrze problemy bibliotekarskie, ale by jako praktyk, posiadający określony zasób wiedzy teoretycznej działał na zasadzie: ja pokażę, ja nauczę jak to się robi, by opracowywał rozwiązania nowych problemów, podsuwał najskuteczniejsze metody działania w nowych, różnych warunkach. Nie też dziwnego, że w działalności instrukcyjno-metodycznej zauważa się przejawy formalizmu, schematyzmu, szablonowości, które wręcz utrudniają właściwe działanie. Odczuwa się niechęć do nowości, za mało jest niepokoju twórczego, szukanie nowych dróg, eksperymentowania.

Analiza działalności instrukcyjno-metodycznej bibliotek stopnia powiatowego, dokonana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Poznaniu i wyrywkowa kontrola placówek terenowych wykazały, że właściwy instruktaż zajmuje w ramach wyjazdów najmniej czasu i miejsca, i ogranicza się głównie do techniki bibliotecznej (ponad 50% ogółu wyjazdów). Można

byłoby więc sądzić, że w tym stanie rzeczy dobrze postawione są przynajmniej takie sprawy, jak ewidencja zbiorów i czytelników, opracowanie księzek, katalogi biblioteczne, zabezpieczenie zbiorów, a zaledwie właśnie zagadnienia z dziedziny techniki Bibliotecznej. Tymczasem i na tym odcinku, obraz pracy bibliotek powiatowych jest niepokojący i wskazuje na poważne niedociągnięcia w działalności instrukcyjno-metodycznej. Zachodzi pytanie, gdzie należy szukać przyczyny takiego stanu rzeczy? Odpowiedź na to pytanie tkwi, jak się wydaje w braku właściwego rozeznania niedomagań w pracy podległych placówek oraz w nadto liberalnym egzekwowaniu podstawowych obowiązków pracowników służby bibliotecznej. Wiadoczną jest ponadto niedostateczna opieka kierowników bibliotek powiatowych nad działalnością instrukcyjno-metodyczną, a w szczególności brak kontroli tej działalności w terenie. Świadczy o tym brak podpisów kierownika biblioteki powiatowej na sprawozdaniach i adnotacji dowodzących, że kierownik ustosunkował się krytycznie do materiału instruktora itp. Kierownictwa bibliotek powiatowych zbyt mało uwagi poświęcają także sprawom właściwego przygotowania instruktorów do wyjazdów, a przecież od właściwego przygotowania każdego wyjazdu zależy w dużym stopniu jego efektywność.

Biblioteki stopnia powiatowego muszą zdać sobie wreszcie sprawę z tego, że z tytułu nadzoru merytorycznego nad placówkami terenowymi, odpowiadają za stan organizacyjny i styl pracy tych placówek.

Aby podnieść bibliotekarstwo Wielkopolski na wyższy poziom i nadać mu nowoczesny charakter potrzebne jest m.in.:

- odpowiednie przygotowanie ogólne i zawodowe kadry instruktorskiej w powiatach, systematyczne poszerzanie jej wiedzy teoretycznej i praktycznej drogą ustawicznego samokształcenia oraz praktyk doskonalących i hospitacji;
- ciągle doskonalenie działalności instrukcyjno-metodycznej bibliotek powiatowych i udzielanie bardziej efektywnej, bezpośredniej i pośredniej pomocy w rozwiązywaniu problemów każdej biblioteki. Pomoc ta wyrażać się winna w przeprowadzaniu analizy sytuacji, poziomu i potrzeb pla-

cówki, w opracowywaniu planu pomocy instrukcyjno-metodycznej, świadczeniu konkretnej pomocy tym bibliotekarzom, staraniu o podwyższenie jakości ich pracy;

- systematyczna kontrola wykonywania planów pracy i egzekwowanie zaleceń w bibliotekach terenowych;
- torowanie drogi nowoczesnym metodom pracy bibliotek przez wytypowanie w każdym powiecie biblioteki eksperymentalnej, w której wprowadzać się będzie wszystkie innowacje i nowatorskie pomysły. Sprawdzone eksperymenty upowszechniać się będzie we wszystkich bibliotekach terenowych;
- opracowanie programu usprawnień w zakresie techniki bibliotecznej w oparciu o pomoc i przy współpracy wszystkich pracowników biblioteki powiatowej (np. w zakresie wprowadzenia centralnego opracowania księgozbioru);
- zreformowanie programów szkoleń powiatowych i przystosowanie ich do rzeczywistych potrzeb bibliotekarzy, właściwe ukierunkowanie samokształcenia oraz systematyczne i pełne przysposobienie do pracy osób nowozaangażowanych;
- bardziej rygorystyczne egzekwowanie obowiązków od całej służby bibliotecznej, a w szczególności od kadry instrukcyjno-metodycznej przy równoczesnym warunkowaniu wszelkich awansów i nagród dobrą, solidną pracą;

Przedstawione wyżej problemy działalności instrukcyjno-metodycznej mają na celu zainicjowanie dyskusji i rozmów na temat instruktazu w bibliotekach powiatowych oraz mobilizowanie kierownictw i odpowiedzialnych pracowników do zwracania baczniejszej uwagi na tę działalność.

Od prawidłowego instruktazu, zaangażowania i inicjatywy instruktorów zależą w znacznej mierze wyniki pracy podopiecznych placówek terenowych.

Romuald Krygier
Kierownik PiMBP w Szamotulach

MIEJSCE BIBLIOTEKI W ZAJĘCIACH FAKULTATYWNYCH

Od Redakcji

Poniżej drukujemy artykuł mgr. Romualda Krygiera, kierownika Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szamotulach na temat pomocy biblioteki uczniom klas maturalnych w zajęciach fakultatywnych. Głos ten, na czasie, jest pierwszym odzewem bibliotekarza na tę nową formę zajęć polskiej szkoły, która, aby sprostać zadaniu, musi sięgnąć po wyspecjalizowaną pomoc biblioteki. Wiadomo nam, że podobne kontakty bibliotek ze szkołami na gruncie zajęć fakultatywnych doszły do skutku także w innych powiatach, np. w Gnieźnie, Pleszewie, Nowym Tomysku, i w związku z tym redakcja „Informatora Bibliotekarza Wielkopolskiego” sugeruje kierownikom tych bibliotek oraz bibliotekarzom bezpośrednio współpracującym z nauczycielami i zainteresowaną młodzieżą, by podzieliли się swoimi doświadczeniami, spostrzeżeniami itp.

Będziemy oczekiwać Waszych listów, artykułów, informacji. Wszystkie one zostaną wykorzystane na łamach naszego pisma w dyskusji na temat udziału bibliotek publicznych w realizacji zajęć fakultatywnych.

W nowym roku szkolnym 1970/71 władze oświatowe wprowadziły do programu czwartej klasy liceów ogólnokształcących tzw. zajęcia fakultatywne. Cztery godziny tygodniowo każdy uczeń pracuje w grupie specjalistycznej, którą sobie sam wybrał. Zajęcia te — mimo stosunkowo krótkiego okresu realizacji — są już przedmiotem dyskusji w całej niemal prasie społeczno-kulturalnej.

Biblioteki publiczne szczególnej pomocy udzielać powinny uczniom, biorącym udział w zajęciach fakultatywnych grupy humanistycznej. Tematyka tych zajęć uwzględnia problematykę ideowo-wychowawczą, która ma przygotować uczniów do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym. Ponadto obejmuje ona aktualne zagadnienia życia społeczno-politycznego i artystycznego oraz cykl zagadnień z zakresu problematyki historyczno-literackiej i historycznej, wspólnej dla różnych dziedzin humanistyki. Zgodnie z założeniami programowymi — zajęcia fakultatywne w grupie humanistycznej mają służyć głównie integracji wiedzy humanistycznej z różnych dziedzin. Księgozbiór naszej biblioteki dość dobrze zaopatrzony jest w literaturę, która zawiera treści, uwzględnione w tematyce tych zajęć.

W Liceum Ogólnokształcącym w Szamotułach istnieje 24-osobowa grupa humanistyczna, która ściśle współpracuje z naszą biblioteką. Na początku roku szkolnego, prowadząca te zajęcia nauczycielka, wporo czasu poświęciła technice pracy umysłowej i zorganizowaniu warsztatu pracy ucznia. Bardzo przydatne dla nauczycielki i w dużych fragmentach dla uczniów — okazały się publikacje Józefa Pietera „Ogólna metodologia pracy naukowej” (uzyskana z WBP drogą wypożyczania międzybibliotecznego) i Jarosława Rudniańskiego „Sprawność umysłowa”. Ponadto wykorzystano wiele tytułów publikacji naukowych, popularnonaukowych oraz czasopism (głównie „Życie Literackie” i „Nurt”) z naszych zbiorów. Dla uczestników grupy humanistycznej biblioteka zorganizowała specjalne 2-godzinne zajęcia w czytelni. Jedną z bibliotekarek zapoznała uczniów z klasyfikacją dziesiętną, katalogami, zadaniami służby informacyjno-bibliograficznej. Dzięki naszej bibliotece uczniowie mogli uczestniczyć w spotkaniu autorskim Egeniusza Paukszty. Specjalnie dla tej grupy w okresie Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek - Świat - Polityka”, zorganizowaliśmy prelekcję dra Józefa Koniecznego z Instytutu Zachodniego w Poznaniu nt. „Wychowania politycznego młodzieży w NRF”. Prelekcja ta stanowiła doskonałe uzupełnienie cyklu zajęć pt. „Postawy i ideały życiowe młodzieży polskiej”. Dzięki książkom

z naszej biblioteki nauczycielka i uczniowie nie napotkali większych trudności przy realizacji dwóch innych cykli tematycznych: „Problem pozytywnego bohatera, jego społecznej genezy i literackiej kreacji” oraz „Problem celu i sensu życia w dziełach różnych autorów”. Obecnie wyszukujemy odpowiednie pozycje książkowe do nowego cyklu „Typy bohaterów filmowych, ich społeczna geneza i ekranowa realizacja”.

W celu lepszej współpracy z biblioteką, nauczycielka prowadząca zajęcia fakultatywne wzięła udział w naszym szkoleniu wewnątrzzakładowym, na którym zapoznała pracowników biblioteki z ramowym rocznym planem zajęć grupy humanistycznej, podała szczegółowe tematy i terminy ich realizacji. W związku z tym przygotowujemy zestawy bibliograficzne do poszczególnych tematów, obejmujących teksty literackie, wydawnictwa popularnonaukowe i naukowe oraz cenniejsze artykuły z prasy społecznokulturalnej. Planujemy także zaprosić Mikołaja Kozakiewicza na dyskusję o postawach współczesnej młodzieży.

Należy dodać w tym miejscu, że podstawę właściwej pomocy dla uczniów — uczestników zajęć fakultatywnych — stanowi aktualny katalog oraz dobrze zorganizowana służba informacyjno-bibliograficzna.

Reasumując — trzeba stwierdzić, że biblioteka publiczna może i powinna pomóc szkole w realizacji programów zajęć fakultatywnych, a może to uczynić poprzez:

- a) wyszukiwanie odpowiednich książek z własnych księgozbiorów,
- b) sprowadzanie książek z innych ośrodków drogą wypożyczania międzybibliotecznego,
- c) uwzględnianie problematyki zajęć fakultatywnych przy zakupach nowości książkowych,
- d) sporządzanie odpowiednich zestawów bibliograficznych,
- e) organizowanie prelekcji i spotkań z twórcami kultury.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Szamotułach widzi duży społeczny sens przedmiotowej działalności i dlatego, ze swej strony będzie nadal poświęcać jej wiele uwagi.

Zbigniew Dąbrowski

Kierownik PiMBP w Krotoszynie

KSIEGOCZBIÓR REGIONALNY ŹRÓDŁEM WIEDZY O REGIONIE

O księgozbiorze regionalnym Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krotoszynie pisałem w „Poradniku Bibliotekarza” nr 3/4 z roku 1962.

Dzisiaj po blisko 10 latach wiele spraw i kwestii tam omawianych już nie istnieje, inne rozwiązało samo życie. Ale czy wszystko „przeszło do historii”, zostało definitywnie i autorytatywnie „rozwiązane”? Oczywiście, że nie. Dlatego też słusznie postępuje redakcja „Informatora Bibliotekarza Wielkopolskiego” podejmując od czasu do czasu na swych łamach kwestię zbiorów regionalnych, czy wręcz informacji o regionie.

Pisali więc na ten temat: dyrektor Biblioteki Głównej UAM, prof. dr Stanisław Kubiak — „Uwagi o regionalnej bibliografii Wielkopolski” (nr 1/1967 s. 17-26); mgr Romuald Krygier, kierownik PiMBP w Szamotułach — „Popularyzacja regionu w pracy bibliotek” (nr 2/1968 s. 16-25); doc dr Maria Przywecka-Samecka z Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta — „O badaniach dziejów bibliotek publicznych w Wielkopolsce” (nr 1-2/1969 s. 41-43). Także w niniejszym numerze znajdują się materiały dotyczące tego zagadnienia. Zaliczył bym do nich artykuły: mgr. Piotra Wasilewskiego, dyrektora Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie — „Jak założyć i prowadzić kronikę biblioteczną”, mgr. Franciszka Łozowskiego, dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu —

„Cromadzenie dokumentów życia społecznego w bibliotekach” oraz Seweryna Drozdowskiego, bibliografa Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu — „Pierwsze ekslibrisy bibliotek publicznych województwa poznańskiego”.

Wszystkie wymienione tu artykuły poruszają zagadnienie regionalizmu. Słowo „poruszają” wydaje się właściwe, bowiem każdy z nich poświęcony jest jednemu zagadnieniu i napewno nie wyczerpuje całości danej sprawy. Taki też charakter mieć będzie i moja praca poświęcona księgozbiorowi regionalnemu krotoszyńskiej biblioteki publicznej.

Zaczątki tego księgozbioru sięgają roku 1959, kiedy to z inicjatywy kierownictwa biblioteki i kilku „hobbystów” powstało w Krotoszynie koło Polskiego Towarzystwa Historycznego, któremu biblioteka publiczna udostępniła swe lokale.

Ziemia powiatu krotoszyńskiego, legitymuje się bogatą tradycją historyczną (6 miast tego powiatu dawno przekroczyło 5 wieków), jak dotąd nie doczekała się opracowań typu monograficznego. Ten fakt „zmusił” niejako krotoszyńskich regionalistów do wszczęcia poszukiwań druków, wszelkiego typu wiadomości, w których jest mowa o Krotoszynie, okolicznych wsiach i miasteczkach.

Prezes krotoszyńskiego koła PTH, mgr Jan Wawrzyńczak, nauczyciel z Koźmina, część swoich wakacji poświęcił więc na wypisywanie w Bibliotece Głównej UAM w Poznaniu z „Bibliografii historii Wielkopolski” A. Wojtkowskiego wszystkich danych dotyczących miast, miasteczek i wsi naszego powiatu. Tak powstał Katalog miejscowości i bibliografii o nich, który od litery „S” opracowaliśmy sami, bowiem jak wiadomo bibliografia A. Wojtkowskiego doprowadzona jest do tej właśnie litery.

Na podstawie tego katalogu rozpoczęliśmy poszukiwania odnotowanych w nim pozycji. Pierwszą czynnością było wyłączenie z własnego księgozbioru ogólnego tych pozycji, które zbiory naszej biblioteki zawierały. Następnie zaczęliśmy poszukiwania w antykwariatach. Ogłosiliśmy także apel do społeczeństwa, mieszkańców ziemi krotoszyńskiej, o nadsyłanie druków, w których byłaby mowa o Krotoszyńskim. Nasz apel

spotkał się z właściwym zrozumieniem. Uzyskaliliśmy wiele druków mówiących o regionie.

W wyniku akcji przez nas podjętych zgromadziliśmy (oprócz pozycji wyłączonych z księgozbioru biblioteki) 150 tytułów (druków zwartych) traktujących w całości lub w części o regionie.

Warto nadmienić, że właśnie wówczas, w okresie spontanicznego gromadzenia regionalistów, pozyskaliliśmy do naszych zbiorów takie tytuły jak: „Dudy wielkopolskie”, które zakupiliśmy w antykwariacie w Kielcach, „Krótki historyczno-statystyczny opis miast i wsi w dzisiejszym powiecie krotoszyńskim... przez Józefa Łukaszewicza”. T. I-II. Poznań 1869—1875, czy pracę Franciszka Mierniczaka — „Ziemia Krotoszyńska za czasów dawnej Rzeczypospolitej”. Krotoszyn 1923.

Z perspektywy 10 lat pracy wyraźnie „widać” jak nasz księgozbiór regionalny rósł i rozwijał się, jak pomnażaliśmy warsztat pracy dla tych wszystkich, którym sprawy regionu są bliskie sercu, którzy za wszelką cenę chcą ratować drukowane świadectwa jego przeszłości i teraźniejszości.

Dzięki tym ludziom właśnie, biblioteka nasza pozyskała komplet „Orędownika Krotoszyńskiego”, gazety wychodzącej w okresie międzywojennym w Krotoszynie, różnego rodzaju jednodniówki zakładów pracy, szkół, przedsiębiorstw, które z okazji jubileuszu lub akcji były wydawane. Te i inne materiały wzbogaciły nasze zbiory, znalazły swe stałe miejsce w bibliotece.

Dzisiaj księgozbiór krotoszyńskiej biblioteki publicznej przekroczył 200 pozycji. Składa się on:

1. z księgozbioru wyłączonego z księgozbioru PiMBP w Krotoszynie,
2. z księgozbioru zakupionego w antykwariatach, u osób prywatnych itp.,
3. z maszynopisów, przyczynków i tłumaczeń dokonanych przez członków krotoszyńskiego koła PTH,
4. z jednodniówek wydawanych z okazji konferencji sprawozdawczo-wyborczych PZPR, wyborów do Sejmu i rad narodowych itp.

Do powyższego księgozbioru opracowaliśmy katalog alfabetyczny. Opracowaliśmy ponadto katalog alfabetyczno-topograficzny do tych tytułów, których w własnych zbiorach nie posiadamy, aby w razie potrzeby skierować czytelnika do biblioteki, w której znajduje się poszukiwana przez niego pozycja.

Opis naszych zbiorów regionalnych byłby niepełny, gdybym pominął ich część drugą — kartoteki i albumy.

Od przeszło 10 lat gromadzimy — kartotekę regionu, na którą składają się wycinki prasowe. Kartoteka ta posiadająca działy: Sport, Oświata, Kultura, Przemysł, Gospodarka Komunalna itp., oddaje duże usługi tym wszystkim, którzy interesują się najnowszą historią naszego regionu.

Natomiast opracowywane przez nas albumy upamiętniają różne rocznice lub wydarzenia. W zbiorach naszych znajduje się album, upamiętniający 25 rocznicę procesu komunistów krotoszyńskich, 550-lecie miasta Krotoszyna, osiągnięcia Krotoszyna w 20-lecie Polski Ludowej itp. Albumy te, to nie tylko zdjęcia. Każdy opracowany przez nas album posiada także część opisową, afisze, druki ulotne, wycinki prasowe.

Krotoszyńskie koło PTH, zaczynające od zera, dzisiaj pochwalić się może tymi wszystkimi pracami, o których piszę powyżej. Grupka ludzi (koło liczy 15 członków, są wśród nich nauczyciele historii i języka polskiego, jest lekarz i bibliotekarz, są renciści), pasją zbierania „staroci”, zaraża także innych, szczególnie młodych, którzy pisząc prace dyplomowe, magisterskie szukają i znajdują pomoc w naszych zbiorach regionalnych.

Nasilenie zainteresowania sprawami regionalnymi daje się zauważyć szczególnie w latach ostatnich. Dowodem tego są liczne tematy prac dyplomowych na Studiach Nauczycielskich, czy też magisterskich na wyższych uczelniach, które oscylują w kierunku spraw regionu. Studentom, opracowującym te tematy, nasz księgozbiór regionalny, nasze kartoteki i albumy oddają niemałe usługi.

Za pomoc udzieloną przy pisaniu prac dyplomowych lub magisterskich, biblioteka zobowiązuje ich autorów do dostarcze-

nia odpisu zredagowanej pracy. Uzyskane tą drogą tytuły są włączane do regionalnych zbiorów. W roku 1970 otrzymaliśmy trzy takie prace: „Monografię służby weterynaryjnej powiatu krotoszyńskiego”, „Osiągnięcia kulturalne miasta Krotoszyzna w okresie 25-lecia PRL”, „Zarys działalności ruchu robotniczego na terenie miasta i powiatu krotoszyńskiego w latach 1934—1948”; inne są w opracowaniu i po przyjęciu ich przez macierzystą uczelnię, również trafią do naszych zbiorów, by służyć pomocą przyszłym czytelnikom — regionalistom. Te obopólną korzyść należy w tym miejscu szczególnie wyraziście podkreślić.

Na zakończenie proгнаłbym dorzucić jeszcze jedną, moim zdaniem dość istotną informację, a mianowicie, że Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Krotoszynie nie rości sobie praw do wyłącznego zbierania materiałów dotyczących regionu. Podobne zbiory posiadają biblioteki miejskie powiatu krotoszyńskiego. Miejska Biblioteka Publiczna w Kobylinie posiada np. wiele jednodniówek wydanych w okresie międzywojennym oraz 3 prace magisterskie dotyczące tego regionu. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Krotoszynie natomiast posiada katalog zbiorów regionalnych innych bibliotek i osób prywatnych.

Cieszy fakt, że dzięki naszej zaledwie kilkuletniej działalności wśród społeczeństwa utwierdziło się przekonanie słuszności i ważności tej pracy. Natomiast takie, a nie inne zlokalizowanie zbiorów regionalnych potwierdza raz jeszcze ową prawdę głoszącą, że księgozbiór regionalny winien być źródłem wiedzy o regionie dla szerokiej rzeszy czytelników — uczącej się młodzieży, naukowców, działaczy kulturalnych i społeczno-politycznych.

Piotr Wasilewski

Dyrektor Państw. Ośrodka Kształ. Bibl.
w Jarocinie

JAK ZAŁOŻYĆ I PROWADZIĆ KRONIKĘ BIBLIOTECZNĄ

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu ogłosił w roku 1970 konkurs na najlepiej prowadzoną kronikę biblioteczną. Wiadomo, iż szereg bibliotek naszego województwa już od lat prowadzi kroniki i ma na tym odcinku własne, cenne doświadczenia. Wiadomo także, że wielu bibliotekarzy pragnie przystąpić do założenia kroniki, lecz nie znajdując właściwych materiałów i wskazówek, które dopomogłyby im w zamierzonej pracy, rezygnuje z niej. Tym właśnie osobom pragnąłbym przyjść z pomocą, podając szereg uwag o zapoczątkowaniu i prowadzeniu kroniki bibliotecznej.

Kroniką biblioteczną nazwiemy zatem specjalną księgę, w której zamieszczać będziemy opisy wydarzeń związanych z działalnością biblioteki, wycinki prasowe, dokumenty, fotografie i wszelkie materiały, dotyczące życia placówki. W kronice będą więc przedstawione jak na taśmie filmowej wszelkie obrazki związane z organizacją i działalnością biblioteki w środowisku. Dobrze prowadzona kronika da nam pełny obraz życia biblioteki, tym samym uchroni od zapomnienia fakty i wydarzenia, które miały wpływ na rozwój oświaty i kultury środowiska, w którym działa biblioteka. Przekaże przyszłym pokoleniom obraz współczesnego życia, rozwoju i działalności placówek kulturalnych.

Ponieważ biblioteka jest instytucją społeczną, kronika po-

winna przedstawiać nie tylko jej życie wewnętrzne, organizację, formy pracy, lecz również ukazać jej rolę i pozycję w społeczeństwie, jej wpływ na życie środowiska.

Kronika, gromadząc fakty, może dać w przyszłości bogaty materiał do opracowania monografii terenu lub innych prac naukowych. Pozwoli przy zmianach personalnych, a zwłaszcza kierownictwa, na zorientowanie się jakimi drogami szedł rozwój biblioteki, co zostało osiągnięte, a w jakiej dziedzinie były trudności.

Dobrze prowadzona kronika będzie pogłębiała przywiązanie do danej biblioteki, budziła poczucie dumy i będzie niejednokrotnie bodźcem do ofiarnej pracy — tak dla pracowników pracujących dłużej, jak i dla młodych kadr bibliotekarskich.

W bibliotekach gromadzkich kronikę prowadzić będzie kierownik. W bibliotekach większych prowadzenie kroniki powinno się powierzyć osobie, która sama do tej pracy się zgłosi. Korzystnym byłoby, żeby ta osoba posiadała ładny charakter pisma i zdolności graficzne.

Z chwilą, kiedy zdecydowaliśmy się na prowadzenie kroniki, będziemy musieli rozpocząć ją rysem historycznym biblioteki. Będzie to możliwie wierny obraz przeszłości naszej placówki od chwili jej powstania.

Materiał, na którym oprzemy opracowanie rysu historycznego musi być rzetelnie zebrany, oparty na wiarygodnych źródłach. Źródłami tymi będą przede wszystkim materiały znajdujące się w bibliotece w postaci planów pracy, sprawozdań, zarządzeń i wszelkiej korespondencji. Często trzeba będzie sięgnąć do archiwum wojewódzkiego, miejskiego lub gromadzkiego. Nie należy pomijać czasopism z danego terenu, gdzie zawsze znajdziemy dużo cennych wiadomości, dotyczących życia kulturalnego danego środowiska.

Wreszcie cennym źródłem przy gromadzeniu materiału, dotyczącego przeszłości, będą wiadomości ustne, zaczerpnięte od osób związanych z działalnością biblioteki (dawnych pracowników, czytelników). Do wiadomości ustnych należy jednak podchodzić z dużą ostrożnością. Możemy wykorzystać je wtedy,

kiedy nie będziemy mieli wątpliwości o ich prawdziwości lub jeżeli będą potwierdzone przez kilka osób.

Cały ten trud zbierania materiału do opracowania rysu historycznego odpada, kiedy przystąpimy do prowadzenia kroniki w chwili zorganizowania biblioteki.

Kronikę rozpoczniemy wtenczas od karty tytułowej, na której umieścimy, w pięknej szacie graficznej tytuł.

Mając opracowaną kartę tytułową przystępujemy do wpisywania notatek, dotyczących życia biblioteki. Zaczniemy od powstania placówki i chronologicznie będziemy zamieszczać materiały związane z działalnością i rozwojem biblioteki. Notatki te powinny mieć styl kronikarski, polegający na zwięzłości i przejrzystości. Prowadzący kronikę najmniej kłopotu będzie miał wtenczas, jeżeli wszelkie materiały będzie zamieszczał na bieżąco, wówczas notatki nie stracą na swej aktualności i będą dokładne.

Przy prowadzeniu kroniki często stosuje się podział na okresy roczne. Każdy rok kalendarzowy rozpoczynamy wtenczas nową kartą, na której w możliwie pięknej szacie graficznej podaje się bieżący rok kalendarzowy.

Jakie wydarzenia związane z życiem biblioteki będą stanowiły materiały do naszej kroniki? Tutaj należy zaznaczyć, że im większa biblioteka, im bardziej aktywna, tym będzie miała więcej materiału.

W miarę możliwości należy zamieszczać w kronice notatki, dotyczące wszelkich wydarzeń, nie tylko z terenu samej biblioteki, ale też związane ze środowiskiem, w którym ona działa. Będą to dane dotyczące personelu i osób związanych z działalnością biblioteki, mające wpływ na pracę i rozwój tej placówki. Materiału do kroniki dostarczą opisy uroczystości i ważniejszych wydarzeń, wzmianki o prowadzeniu akcji samokształceniowej, organizowaniu kursów, odczytów, wystaw, dane o rozwoju czytelnictwa, organizowaniu nowych filii, punktów bibliotecznych, powiększaniu księgozbioru, zmianach organizacyjnych, zmianach lokalu i urządzeń, wyposażeniu biblioteki w sprzęt oraz jego wykorzystaniu.

W kronice będą zamieszczali swoje uwagi i autografy pisa-

rze, zapraszani na spotkania autorskie, prelegenci oraz zwiedzający bibliotekę goście i sympatycy.

Materiałem uzupełniającym te notatki będą odpisy dokumentów, wycinki z prasy oraz fotografie. Przy zamieszczaniu tych materiałów uzupełniających należy pamiętać o podaniu przy nich objaśnień (dotyczy to przede wszystkim dokumentów), przy zamieszczaniu wycinków i ilustracji z prasy powinniśmy podać nazwę pisma, z którego pochodzi notatka oraz jego numer i datę. Warto tu zwrócić uwagę na sposób naklejania materiałów zamieszczanych w kronice. Nie wskazane jest naklejanie całej powierzchni — dokumenty i wszelkie wycinki naklejamy, klejąc tylko górną część dokumentu, fotografie zaś przy pomocy specjalnych różków.

Czynnikami wpływającymi na atrakcyjność kroniki będą estetyczny wygląd zewnętrzny oraz liczne ozdoby i ilustracje w tekście. Dlatego będziemy ją prowadzili w specjalnie na ten cel przeznaczonej księdze o możliwie estetycznej i trwałej oprawie. Papier użyty na kronikę powinien być dobrego gatunku, najlepiej biały, bezdrzewny, nie liniowany. Księga powinna zawierać większą ilość kart, żeby nie zachodziła potrzeba kupowania w krótkim czasie nowej.

Ważnym elementem w kronice będą wszelkiego rodzaju ryciny i ozdoby. Często stosuje się — na wzór dawnych książek — rozpoczynanie tekstu pomysłowymi inicjałami. W celach zdobniczych można też wykorzystać margines, stosując różnego rodzaju ramki otaczające właściwy tekst. Pismo w kronice powinno być estetyczne i czytelne. Ze względu na zamieszczanie w kronice takich materiałów, jak fotografie, dokumenty, wycinki należy prowadzić kronikę jednostronnie.

Dobrze prowadzoną kronikę biblioteki będziemy mogli nazwać taką, która będzie wiernym odbiciem jej działalności, gdzie opisy, notatki, zamieszczone dokumenty, fotografie, wycinki z prasy, ryciny i ozdoby będą stanowiły harmonijną całość.

Bibliotekarz prowadzący kronikę nie potrzebuje być artystą plastykiem, ani dziennikarzem, w zupełności wystarczy dobry gust, poczucie estetyki takie, jakie daje mu obcowanie z dobrą

książką. Przed wszystkim powinien on odznaczać się systematycznością i sumiennością w wykonywaniu podjętej przez siebie pracy.

Prowadzący kronikę bibliotekarz w wyniku swej pracy uchroni wiele ważnych zdarzeń i faktów z życia swego środowiska od zapomnienia. Tym samym zasłuży na uznanie i wyróżnienie u sprawujących nad bibliotekami opiekę władz, jak i wdzięczność u tych, którzy po nas będą kontynuować działalność kulturalno-oświatową, szerzyć czytelnictwo, pogłębiać wiedzę o regionie.

Starannie i systematycznie prowadzona kronika, to pomost między dniem dzisiejszym a przyszłością, to pomnik, który sobie stawia biblioteka.

Franciszek Łozowski
Dyrektor Woj. Bibl. Publ.
w Poznaniu

GROMADZENIE DOKUMENTÓW ŻYCIA SPOŁECZNEGO W BIBLIOTEKACH

Dokumenty życia społecznego, to rzecz nie nowa w bibliotekach. Biblioteki polskie mają w tej dziedzinie nie małe doświadczenia i duże osiągnięcia. To właśnie w bibliotekach zachowało się, i do dziś przetrwało, wiele cennych druków ulotnych, odczw i proklamacji, które znakomicie uzupełniają bazę źródłową i służą rekonstrukcji naszych burzliwych dziejów narodowych. Ale dokumenty życia społecznego w bibliotekach winny służyć nie tylko celom „historycznym”, a mogą i powinny być gromadzone dla potrzeb bardziej utylitarnych. Stanowiąc uzupełnienie gromadzonych w bibliotekach druków zwartych i czasopism, mogą być one wykorzystywane dla zaspakajania bieżących potrzeb czytelnich środowiska. Mogą też stanowić pomost pomiędzy biblioteką a środowiskiem i mocniej związać bibliotekę z życiem społecznym dnia dzisiejszego. Najbogatsze doświadczenia w gromadzeniu dokumentów życia społecznego mają duże biblioteki naukowe i te spośród publicznych, które legitymują się dłuższą tradycją.

W ostatnich latach zagadnienie gromadzenia w bibliotekach dokumentów życia społecznego nabrało w naszym kraju nowego niejako znaczenia. Wiąże się to z szybszym rytmem samego życia społecznego w Polsce i towarzyszącym mu rozwojem produkcji wydawniczej. Wraz z rozwojem produkcji wydawniczej rośnie również ilość różnego rodzaju druków i do-

kumentów ulotnych o aktualnej i nieprzemijającej wartości, które wymagają szerszego udostępnienia, a następnie odpowiedniego zabezpieczenia, gdyż w przeciwnym razie grozi im rozproszenie i zagłada. Wyrazem owego renesansu zainteresowań bibliotek dla dokumentów życia społecznego była zorganizowana przez Ossolineum we Wrocławiu w 1969 r. ogólnopolska konferencja poświęcona gromadzeniu tych materiałów. Jednym z generalnych postulatów konferencji wrocławskiej jest postulat rozszerzania kręgu bibliotek gromadzących dokumenty życia społecznego i zwrócenie nań uwagi także sieci bibliotek publicznych. Postulat ten jest bezsporny i jako taki zasługuje na pilną uwagę bibliotekarzy.

Intencją niniejszego artykułu jest zachęcenie bibliotekarzy bibliotek publicznych województwa poznańskiego do możliwie najrychlejszego przystąpienia do gromadzenia dokumentów życia społecznego w podległych sobie placówkach. Zanim jednak zadanie to podejmiemy, należy zastanowić się nad tym, co i jak gromadzić by był z tego jak największy pożytek i to tak z punktu widzenia potrzeb dnia dzisiejszego, jak i w dalszej przyszłości. I tu już na wstępie nasuwa się pytanie, jaki przyjąć zakres gromadzenia odnośnych materiałów? Otóż wydaje się, że w warunkach bibliotek publicznych najlepiej ograniczyć się do gromadzenia dokumentów życia społecznego, dotyczących w zasadzie terenu działania biblioteki. Przemawia za tym wiele okoliczności, wśród których nie najmniej ważną rolę odgrywają nasze szczupłe na ogół lokale oraz fakt, że zagadnieniem tym w szerszej skali i napewno kompetentniej zajmują się już albo niebawem zajmą się większe biblioteki naukowe. A jeśli tak, jeśli wyjaśniliśmy już sobie terytorialny zakres gromadzenia dokumentów życia społecznego w bibliotekach sieci publicznej, to pora postawić sobie następne pytanie, co gromadzić? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w potrzebach środowiska. Potrzeby te zaś, jak się wydaje, są uniwersalne, a zatem, w przeciwieństwie do ściśle regionalnego zakresu naszych zainteresowań dokumentami życia społecznego, wachlarz gromadzonych przez nas dokumentów winien być możliwie najszerszy.

Przystępując do gromadzenia dokumentów życia społecznego w bibliotekach publicznych należy więc mieć na uwadze wszelkiego rodzaju dokumenty dotyczące działalności społeczno-politycznej, kulturalno-oświatowej, a nawet gospodarczej w środowisku. W szczególności trzeba, jak nam się wydaje, skoncentrować się na takich dokumentach, jak:

- materiały dotyczące kampanii wyborczych do Sejmu i rad narodowych oraz kontaktów posłów i radnych z wyborcami (spisy kandydatów na posłów i radnych, biogramy działaczy politycznych, programy wyborcze lokalnych komitetów FJN, wydawnictwa z dziedziny spotkań posłów i radnych ze społeczeństwem);
- materiały propagandowe, związane z obchodami Święta Pracy, rocznicy odzyskania niepodległości, święta Kobiet i innych;
- afisze, plakaty, ulotki, nalepki i broszury wydawane z okazji zjazdów, konferencji, narad partii i stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i związków zawodowych oraz innych organizacji społecznych;
- materiały o charakterze propagandowym, dotyczące doraznych akcji i kampanii politycznych;
- wszelkiego rodzaju wydawnictwa małych form graficznych i druki ulotne oraz afisze, plakaty i nalepki o życiu i działalności lokalnych placówek i instytucji kulturalno-oświatowych;
- materiały z zakresu działalności instytucji i placówek artystycznych, rozrywkowych oraz organizacji sportowych (np. programy przedstawień teatralnych, koncertów filharmonicznych, zespołów wokально-muzycznych, kin, katalogi wystaw plastycznych, odpowiednie afisze i plakaty);
- materiały dotyczące działalności produkcyjnej, handlowej, statystycznej, normatywnej oraz stosunków międzyludzkich, ochrony pracy itp.;
- ponadto różnego rodzaju pocztówki, fotografie, kroniki oraz materiały audiowizualne, ilustrujące życie społeczno-polityczne, kulturalno-oświatowe i gospodarcze, a dotyczące terenu działania biblioteki.

We wszystkich powyższych przypadkach chodzi nam w zasadzie o materiały nie będące przedmiotem handlu „Doniu Książki”, czy innych powołanych do tego instytucji, lecz o materiały kolportowane nieodpłatnie różnymi kanałami społecznymi lub możliwe do otrzymania w drodze bezpośrednich kontaktów z odnośnymi instytucjami i organizacjami.

O wartości zbiorów dokumentów życia społecznego w bibliotekach decydować będzie ciągłość ich gromadzenia. Dlatego też tam, gdzie jest to możliwe, należy dążyć do tego, by dokumenty te zebrać wstecz i na tej drodze odtworzyć możliwie najpełniejszy ich wachlarz za lata mimnione. Mając to na uwadze, pamiętać trzeba jednak przede wszystkim o skrupulatnym i systematycznym gromadzeniu dokumentów życia społecznego na bieżąco. Aby zadanie to sobie ułatwić i zapewnić regularny dopływ interesujących nas materiałów, należy sporządzić spis wszystkich instytucji i organizacji w środowisku, których działalność i związana z nią dokumentacja może odpowiadać zakresłonemu sobie profilowi tematycznemu gromadzenia dokumentów życia społecznego w bibliotece. Po sporządzeniu owego spisu, dobrze będzie jeśli założymy specjalną kartotekę naszych przyszłych kontrahentów, zawierających takie dane, jak: adresy, telefony, nazwiska i stanowiska osób reprezentujących poszczególne instytucje i organizacje. W ślad za tym wyłania się potrzeba wystosowania apelu do wszystkich zarejestrowanych placówek, w którym winna się znaleźć informacja o podjęciu przez bibliotekę zadania gromadzenia dokumentów życia społecznego i prośba o pomoc w tym dziele w formie systematycznego przekazywania nam odpowiednich materiałów. Naszych przyszłych ofiarodawców musimy przy okazji zapewnić, że przekazywane bibliotekom dokumenty służyć będą bieżącym potrzebom czytelniczym społeczeństwa, a w przyszłości celom badawczym regionu.

W miarę napływania do bibliotek dokumentów życia społecznego winniśmy sukcesywnie je opracowywać. Zgodnie z sugestiami wspomnianej już wyżej konferencji wrocławskiej najlepiej przyjąć metodę grupowego opracowywania przedmiotowych dokumentów. Przez grupowe opracowanie należy rozu-

mieć sposób opracowania, przy którym jednostką katalogową nie jest pojedynczy dokument, lecz grupa tematyczna. Taki sposób opracowania wymaga jednak odpowiednich czynności poprzedzających opracowanie, a więc umiejętnego zgrupowania dokumentów w zespoły o określonym temacie oraz właściwego ich usystematyzowania pod względem formy wydawniczej. Opracowanie grupowe ma za to ten walor, że łącząc pojedyncze dokumenty życia społecznego w większą całość, podnosi ich wartość użytkową. Polega to na tym, że o ile każdy z osobna wzięty dokument może co najwyżej zaspokoić czyjąś ciekawość, o tyle ten sam dokument, występujący w zespole, stanowi materiał poznawczy. Ponadto, pojedynczy dokument ma to do siebie, że stosunkowo szybko dezaktualizuje się, natomiast w zespole nie podlega działaniu czasu. Opracowanie grupowe nadaje zatem dokumentom życia społecznego w bibliotekach dodatkowych wartości, wartość stałą i naukową, co nie jest i nie może być obojętne bibliotekarzom.

Grupowe opracowywanie dokumentów życia społecznego, rozciągające się często w czasie, nie musi i nie powinno stanowić przeszkody w ich udostępnianiu. Zadaniem bibliotekarzy jest w każdym razie czuwanie nad tym, by ten sposób opracowania, skądinąd celowy, nie powodował trudności czytelnikom w dostępie do odnośnych dokumentów, bo jeśli by do tego miało dochodzić, to wówczas cały nasz trud minął by się z celem. Aby czytelnicy mogli jednak na bieżąco korzystać ze zbiorów dokumentów życia społecznego w bibliotekach, musimy ich o takiej możliwości informować. Właściwa informacja jest w tym przypadku bodaj ważniejsza, jak informacja o wszystkich innych zbiorach bibliotecznych, a to dlatego, że gromadzenie dokumentów życia społecznego w bibliotekach publicznych jest, jak dotąd, zagadnieniem nieznanym czytelnikowi. Nasza informacja w tej mierze winna być adresowana głównie do młodzieży licealnej i studentów studiów zaocznych, jak również do działaczy społeczno-politycznych, a więc do tych wszystkich, którzy w bibliotekach szukają nie tylko książki, ale coraz częściej także innych materiałów, potrzeb-

nych im do zajęć fakultatywnych, prac dyplomowych, czy różnego rodzaju referatów.

Umicjętne gromadzenie i systematyczne udostępnianie dokumentów życia społecznego w bibliotekach może w sposób istotny przyczynić się do wzbogacenia zbiorów i wiedzy o regionie. Może też wpłynąć na podniesienie autorytetu bibliotek i umocnienie ich pozycji, jako ośrodków życia intelektualnego w środowisku. Trzeba, abyśmy wszyscy byli tego świadomi i tak właśnie traktowali pracę z dokumentami życia społecznego w bibliotekach, a wówczas sprawi nam ona wiele osobistej satysfakcji i przyniesie właściwy pożytek społeczny. Powodzenie w tej pracy uzależnione jest jednak w dużym stopniu od nas samych, od naszej inicjatywy, gdyż jest to praca wymagająca dużego osobistego zaangażowania.

Seweryn Drozdowski

Bibliograf Woj. Bibl. Publ. w Poznaniu

PIERWSZE EKSLIBRISY BIBLIOTEK PUBLICZNYCH WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO

„Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych” Władysława Kopalińskiego pod hasłem *ekslibris* wyjaśnia, że jest to „nalepka, zwykle artystycznie wykonana z nazwiskiem właściciela książki, naklejona na wewnętrznej stronie okładki”.

Tyle o samej definicji ekslibrisu. Słowo, pojęcie, określenie to wywodzi swój rodowód z języka łacińskiego, w którym *ex libris* znaczyło „z książek; z księgozbioru”.

Sądze, że po tym wstępie — wprowadzeniu wolno mi przystąpić do wyłuszczenia właściwej treści niniejszego artykułu, który zakłada sobie opis ekslibrisów publicznych bibliotek powszechnych województwa poznańskiego wydanych od roku 1945 do chwili obecnej. Temat ten wydaje się tym bardziej frapujący, że problematyką ekslibrisów bibliotek publicznych województwa poznańskiego, jak do tej pory nikt się nie zajmował. Wskazaniem jest zatem zarejestrowanie wszelkiego rodzaju poczynañ w tym zakresie, jak również opisanie już istniejących ekslibrisów.

Mysł dokonania takiego zapisu — rejestru zrodziła się w redakcji „Informatora Bibliotekarza Wielkopolskiego”. Aby otrzymać możliwie pełne materiały do powyższego zagadnienia redakcja opracowała i do wszystkich bibliotek publicznych naszego województwa rozesłała ankietę, która przyniosła swego rodzaju metrykę każdego ekslibrisu. W wymienionej

ankiecie pytaliśmy o: 1. imię i nazwisko autora projektu, 2. imię i nazwisko wykonawcy (jeśli wykonawcą nie był jednocześnie autor projektu), 3. technikę wykonania, 4. rodzaj druku, 5. nazwę drukarni i jej adres, 6. nakład, 7. format, kolory, 8. okazję wydania, 9. datę druku, 10. treść napisu, 11. opis, legendę przedstawianego obrazu.

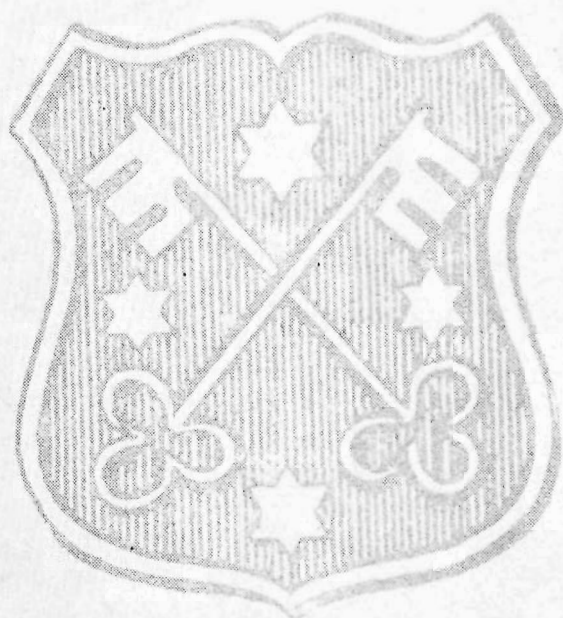
Na ankietę naszą odpowiadały wszystkie biblioteki stopnia powiatowego w imieniu własnym i w imieniu placówek sobie podległych.

Z nadesłanych materiałów wynika, że w okresie lat 1945-1970 ekslibris „sprawily” sobie następujące biblioteki: MBP w Czarniejewie, pow. Golezów, MBP w Gnieźnie, PIMBP w Jarocinie, MBP w Kaliszu, PIMEP w Krotoszynie, MBP w Mosinie, pow. Poznań, PIMBP w Nowym Tomysłu, PIMBP w Ostrzeszowie, PIMEP w Pleszewie, WBP w Poznaniu, PIMBP w Rawiczu oraz PIMBP w Środzie Wlkp. Łącznie do końca 1970 r. 12 bibliotek naszego województwa weszło w posiadanie własnego znaku.

- 1) Pierwszą biblioteką, która „dorobiła się” ekslibrisu była Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Krotoszynie. Jej znak którego autorami i wykonawcami są Zbigniew Dąbrowski, kierownik PIMBP oraz pracownicy drukarni Krotoszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego (tu też wykonano druk ekslibrisu), powstał w roku 1958. Znak ten posiada w środkowym polu herb miasta Krotoszyna, a w otoku napis „EX LIBRIS BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W KROTOSZYNI”. Ekslibris, choć skromny i prosty (herb i napis to tylko skład drukarski), charakteryzuje się estetyką i niezwykłą czytelnością. Biblioteka znak swój wydała w nakładzie 10 tys. egzemplarzy w kolorze niebiesko-białym i formacie 110 X 90 mm.
- 2) Drugą z kolei biblioteką, która wydała znak własnościovv była Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Nowym Tomysłu. Ekslibris (EX LIBRIS. POWIATOWA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWYM TOMYŚLU) przedstawia herb miasta Nowego Tomysłu wsparty o foliał. Drukowany w drukarni Nowotomyskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego, powstał z okazji oddania do użytku nowo-

EX LIBRIS

BIBLIOTEKI



PUBLICZNEJ

W KROTOSZYNIE

*Pierwszy ekslibris biblioteki publicznej województwa poznańskiego —
Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krotoszynie*

Zb. zbiorów WBP



Eugeniusz Paukšta podpisuje swe książki czytelnikom Gromadzkiej
Biblioteki Publicznej w Sośni, pow. Ostrów Wlkp.

Fot. Archiwum WEP

wybudowanej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w roku 1965. Autorem znaku o wymiarach 80×60 mm w kolorze seledynowo-czarnym jest Stefan Wojtkiewicz, kierownik Powiatowego Ośrodka Propagandy Partyjnej KP PZPR w Nowym Tomyślu. Pisząc o nowotomyskim ekslibrisie wątro zaznaczyć, że został on wydany w masowym nakładzie i do tej pory dwukrotnie był wznawiany.

W roku 1968 powstały dalsze znaki własnościowe bibliotek. We wrześniu ujrzał światło dzienne ekslibris MBP w Mosinie, pow. Poznań, w październiku — PiMBP w Jarocinie, w listopadzie — PiMBP w Rawiczu.

Autorem projektu i wykonania ekslibrisu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie, pow. Poznań jest art. grafik Maria Dolna. Ekslibris mosińskiej biblioteki wykonany został techniką linorytową, a wydrukowany w Poznańskich Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Znak w kolorze białoczerwonym o wymiarach 65×95 mm, przedstawiający motyw Wielkopolskiego Parku Narodowego, powstał z okazji oddania do użytku nowowybudowanej biblioteki. Na stronach otwartej książki, ukrytej w cieniu wielowickowych drzew widnieje napis „EX LIBRIS”, natomiast w prawym górnym rogu imię biblioteki „MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W MOSINIE”.

Z myślą o księgozbiorze podręcznym powstał ekslibris Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jarocinie. Lino ryt przedstawiający sowę, książkę i pióro zaprojektował i projekt wykonał Jacek Chudzik. Znak wydrukowało drukarnia Jarocińskich Zakładów Przemysłu Terenowego w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Ekslibris koloru czarno-białego o wymiarach 113×50 mm posiada napis „EX LIBRIS POWIATOWEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ JAROCIN”. Nazwa biblioteki — POWIATOWEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ — to skład ręczny, a zatem odbijający niejako od oryginału ekslibrisu.

Autorem projektu rawickiego znaku jest Czesław Bronisław Sędlak, wykonawcą Jan Bonikowski. Projekt wykonano tuszem na białym bristolu. Typograficzny druk płaski wykonano

w drukarni Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Usług Wielobranżowych Przemysłu Terenowego. Ekslibris wydano z okazji XX-lecia Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w nakładzie 900 egzemplarzy w trzech kolorach: czarnym o wymiarach 47×62 mm, brązowym o wymiarach 74×97 mm i popielatym o wymiarach 105×140 mm. Na wszystkich trzech formatach widnieje napis „EX LIBRIS POWIATOWEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W RAWICZU”. Napis uzupełnia herb miasta Rawicza, pod którym leży otwarta książka, a pod nią daty XX-lecia działalności Biblioteki „1943 — 1963”.

Rok następny, 1969, przyniósł kolejne znaki. W lutym wydaje swój ekslibris WBP w Poznaniu, w maju — PIMBP w Pleszewie, w październiku — MBP w Kaliszu, w grudniu — PIMBP w Ostrzeszowie.

- 6) Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu wydała swój ekslibris z okazji XX-lecia. Znak zaprojektowała i projekt wykonała art. grafik Maria Dolna. 2 tys. egzemplarzy w kolorze czarno-białym i zielono-białym, każdy w dwóch formatach — 80×100 mm i 130×160 mm wydrukowały Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. W ekslibrisie WBP dominuje element rolnictwa i przemysłu. Drzewo, pole, lany zboż, hale fabryczne, dymiący komin są niejako symbolami owych elementów tak charakterystycznych dla naszego regionu dzisiaj. Obraz ten uzupełnia otwarta książka. Napis umieszczony w górnym prawym rogu brzmi „EX LIBRIS”, w lewym dolnym „WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W POZNANIU”.

Niezwykle pomysłowy jest ekslibris Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pleszewie. Autor tego znaku i jego wykonawca Jerzy Szpunt, przedstawił na pleszewskim ekslibrisie, wykonanym w technice linorytowej wariant sowy z ludzką głową. W lewe jej skrzydło wkomponował autor wieniec z herbu miasta Pleszewa i napis „PLESZEW”. natomiast w prawe — słowo „exlibris”. Obrzeża skrzydeł stanowi napis „POWIATOWA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA”. Druk znaku wypukło-sterotypowy wykonała Spółdzielnia In-

walidów „Zryw” w Pleszewie. Nakład 10 tys. egzemplarzy o wymiarach 50×70 mm w kolorze czarno-białym. Ekslibris wydano z okazji XX-lecia działalności Biblioteki.

Również z okazji jubileuszu wydała swój ekslibris Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka w Kaliszu. Projektantem i wykonawcą kaliskiego ekslibrisu jest art. grafik Władysław Kościelniak z Kalisza. Ekslibris w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, w kolorze czarno-białym, o rozmiarach 65×52 mm drukowała Kaliska Drukarnia Akcydensowa w Kaliszu. Znak, w owalnym czarnym kole, przedstawia rosochate drzewo, którego pień stanowi niejako napis „EX LIBRIS” z siedzącą nań sową. Na obrzeżu owalu koło nazwa biblioteki: „MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. ADAMA ASNYKA W KALISZU”. Owe drzewo sugeruje zapewne kaliski park, w którym rozgrywa się część akcji „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej z Kalisza pochodzącej.

Ostatnią biblioteką, która w roku 1969 wydała ekslibris była Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrzeszowie. Inicjatywa wydania ekslibrisu powstała z okazji oddania do użytku nowego gmachu biblioteki. Ten niezwykle interesujący ekslibris zaprojektował i projekt wykonał Lechiasław Nowakowski. Z rysunku wykonane kliszę kreskową, którą Spółdzielnia Inwalidów „Pomoc” w Ostrzeszowie 2 tys. razy odbiła. Znak w trzech formatach koloru seledynowo-brązowego przedstawia w polu dolnym sylwetkę nowego gmachu biblioteki, w górze — Gryfa. Z prawej strony ekslibrisu — symbole różnych dziedzin wiedzy, z lewej — ornamenty ludowe. W środkowym polu napis „EX libris PIMBP w Ostrzeszowie.”.

W roku 1970 ekslibrisy wydały — MBP w Czerniejewie pow. Gniezno. MBP w Gnieźnie oraz PiMBP w Środzie Wlkp.

Autorem projektu i wykonawcą czerniejewskiego ekslibrisu jest Stanisław Mroziński. Projekt wykonano na kliszy cynkowej, a drukowano w nakładzie 4 tys. egzemplarzy w Gnieźnieńskich Zakładach Graficznych techniką typograficzną. Druk wykonano w formacie 110×80 mm w kolorze czarno-białym. Ekslibris Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czerniejewie, pow. Gniezno wydano z okazji XX-lecia Biblioteki. Umieszczono

na nim motyw roślinny, pochodzący z frontonu pałacu w Czer-
niejewie. W centrum, na tle otwartej książki widnieje napis
„ex libris”, który otoczony jest łukowato rozmieszczonym na-
pism „MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ”. U jego pod-
stawy umieszczono napis „w CZERNIEJEWIE”.

10) Ekslibris Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gnieźnie wy-
dano także z okazji jubileuszu XXV-lecia. Autor i wykonawca
projektu Marian Matyaszczyk, wykorzystał w obrazie eksli-
brisu elementy gnieźnieńskiej tradycji historycznej. W brązo-
we pole autor wkomponował godło miasta Gniezna — białego
orla na popielatym tle, nad głową którego unosi się królewska
korona. W lewym rogu u dołu widnieje sylwetka otwartej
książki, pod nią napis „EKSLIBRIS” U góry znaku, na bia-
łym tle napis „GNIEZNO 1970”, zaś u dołu „MIEJSKA BI-
BLIOTEKA PUBLICZNA” naniesiony czarnym drukiem. Pro-
jekt ekslibrisu wykonano techniką temperową, druk — offse-
tową. Ekslibris drukowały Gnieźnieńskie Zakłady Graficzne
w Gnieźnie w formacie 110 × 70 mm i nakładzie 10 tys. egzem-
plarzy.

14) Jako ostatnia (do tej pory) wydała ekslibris Powiatowa i
Miejska Biblioteka Publiczna w Środzie Wlkp. Projektantem
i wykonawcą jej ekslibrisu jest art. grafik Maria Dolna. Eks-
libris przedstawia na czolowym miejscu herb miasta Środy.
Po lewej jego stronie piętrzy się stos książek. Napis brzmi —
EX LIBRIS — nad herbem miasta, a pod nim „POWIATO-
WEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W ŚRODZIE
WLKP”. Znak wydrukowany został w Poznańskich Zakładach
Graficznych im. M. Kasprzaka w Poznaniu, w nakładzie 10
tys. egzemplarzy, formatu 100 × 125 mm, w kolorze biał-
-czarnym. I tym razem okazją do wydania znaku był jubi-
leusz XXV-lecia Biblioteki.

Na tym wyczerpaliśmy listę bibliotek, które „dorobiły się”
dotąd ekslibrisu. Wszystko jednak wskazuje na to, że w naj-
bliższym okresie lista ta ulegnie dalszemu i to znacznemu po-
szerzeniu, bowiem rok kulturalno-oświatowy 1970/1971 na te-
renie Wielkopolski, ogłoszono Rokiem Plastyki. Z tej to okzji
Wydział Kultury Prezydium WRN, Wojewódzka Biblioteka

Publiczna, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — Okręg Województwa Poznańskiego oraz Związek Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu ogłosiły konkurs na ekslibris dla bibliotek publicznych województwa poznańskiego. Należy się zatem spodziewać, że dzięki konkursowi, kolejne biblioteki wejdą niebawem także w posiadanie oryginalnych znaków własnościowych. Opiszemy je w jednym z kolejnych numerów „Informatora Bibliotekarza Wielkopolskiego” natychmiast po podsumowaniu konkursu.

Jan Pic
Wojewódzki Konserwator Zabytków
Poznań

ZABYTKI ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA W SŁUŻBIE PLACÓWEK KULTURALNO-OŚWIATOWYCH WIELKOPOLSKI

W dniu 9 maja 1970 r. minęło 25 lat od chwili powołania w województwie poznańskim organów służby konserwatorskiej. Ślad też nie od rzeczy będzie poświęcić kilka uwag problemowi ochrony zabytków i wykorzystania obiektów zabytkowych jako naturalnej bazy lokalowej do działalności kulturalno-oświatowej.

Wielkopolska pod względem ilości zabytków architektury i budownictwa zajmuje pierwsze miejsce w skali krajowej, a zatem problem ochrony i konserwacji zabytków, ich właściwego społecznie wykorzystania jest problemem poważnym i niezwykle odpowiedzialnym. 3 668 zabytków architektury i budownictwa to liczba ogromna, a opieka nad tą spuścizną minionych wieków, tymi niezaprzeczalnymi świadectwami naszej kultury i historii, stawia przed służbą konserwatorską zadania trudne i skomplikowane. Generalnie rzecz biorąc zabytki architektury i budownictwa województwa poznańskiego przedstawiają różną wartość pod względem zabytkowym i artystycznym. Reprezentują one architekturę i budownictwo wszystkich wielkich epok stylowych - od romanizmu po romantyzm, a wiele z nich związanych jest z głośnymi wydarzeniami naszych dziejów od czasów najdawniejszych, aż **nieomal** po lata współczesne. Zabytki architektury i budownictwa - w zależności od ich przeznaczenia i funkcji społecznej — obej-

mują różne grupy obiektów. Są to zamki, bądź też ich ruiny, pałace i dwory, budynki użyteczności publicznej — ratusze, kościoły i kaplice, zabudowa mieszkalna miast i wsi, budynki gospodarcze, jak lamusy i spichlerze oraz obiekty przemysłowe reprezentowane przez liczne jeszcze zachowane, a tak charakterystyczne dla naszego krajobrazu wiatraki.

Wracając do spraw ochrony dziedzictwa kulturalnego trzeba podkreślić, że nie wszystkie rany zadane przez ostatnią wojnę zostały zaleczone. Wiele zabytków architektury i budownictwa doraźnie zabezpieczonych czeka na konserwację i prawidłowe zagospodarowanie. Wiele wywiezionych przez okupanta hitlerowskiego dzieł sztuki uległo zniszczeniu lub zaginięciu.

W minionym ćwierćwieczu działalność konserwatorska różnie się układała, a to w zależności od aktualnych potrzeb, posiadanych środków i ogólnie przyjętej „polityki konserwatorskiej”.

Wiadomym jest powszechnie, że pierwsze dziesięciolecie generalnie nastawione było na zabezpieczanie zniszczonych, bądź też uszkodzonych zabytków, których wojna pozostawiła wyjątkowo dużo. Był to okres, w którym ogromnym wysiłkiem i przy prostych stosunkowo metodach Państwo Ludowe — mimo innych, zdawałoby się pilniejszych potrzeb — ratowało swą spuściznę kulturalną. Zniszczone pożogą wojenną zabytki niejednokrotnie ujawniły nieznane, bądź domniemane tylko, a ukryte pod późniejszymi nawarstwieniami przebudowań swe pierwotne wartości. Zniszczone zabytki niejako rozwarstwiły się i dzięki prowadzonym od samego początku badaniom naukowym wzbogaciły naszą wiedzę o przeszłości i w oczach świata podniosły znaczenie jakże bogatej i różnorodnej sztuki architektonicznej okresu pierwszych wieków Państwa Polskiego. Odbudowa zabytków zrodziła wysoko cenioną w świecie „Polską Szkołę Konserwatorstwa”. Czołowe osiągnięcia tej szkoły: to odbudowa zburzonych Starówek w Warszawie, Poznaniu i Gdańsku.

Krótkie ramy artykułu nie pozwalają na snucie dalszych impresji i czas wrócić do zasadniczego tematu, jakim jest wy-

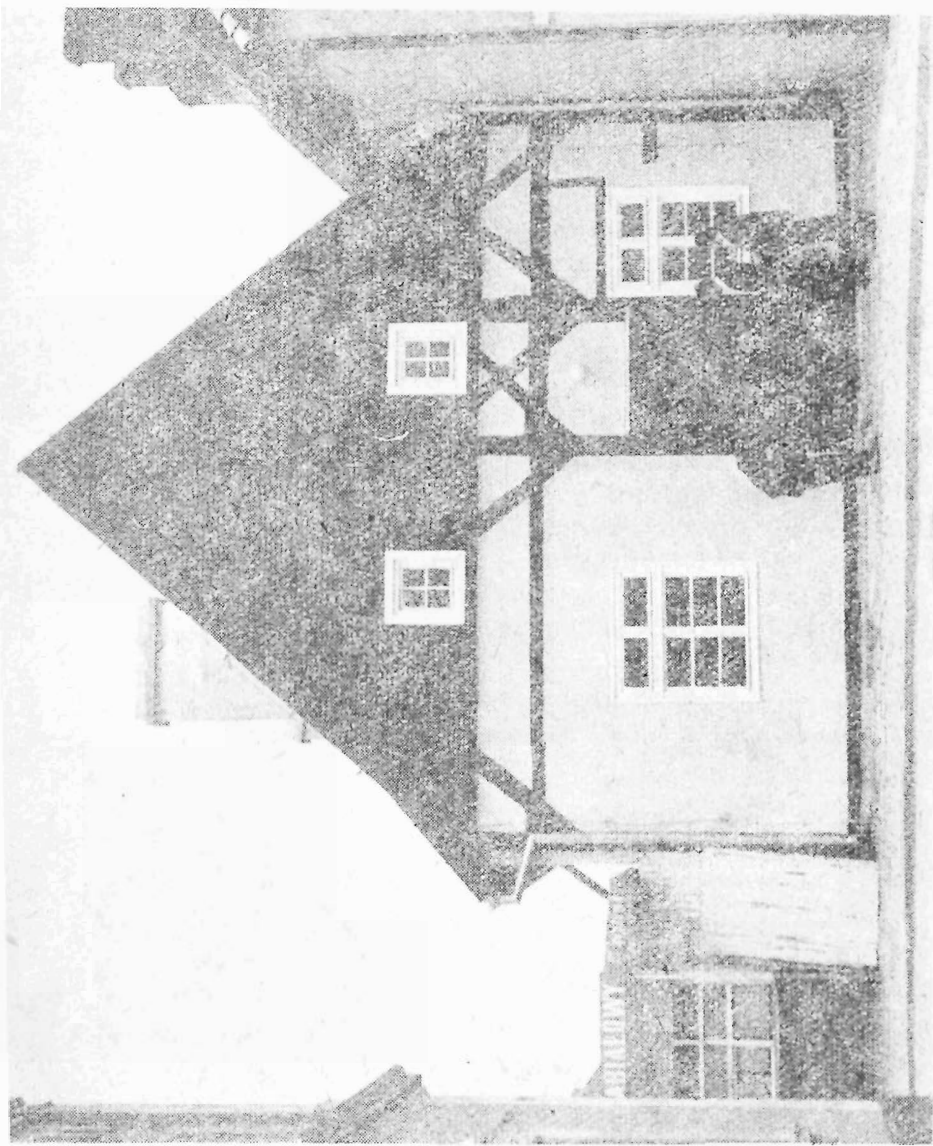
korzystanie obiektów zabytkowych dla potrzeb działalności placówek kulturalno-oświatowych w Wielkopolsce.

Już w 1947 r. rozpoczęto prace przy późnobarokowym pałacu w Rogalinie, pow. Poznań, który po przeprowadzeniu koniecznych zabiegów konserwatorskich przyjęło ówczesne Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu, jako swój oddział. W tym też czasie dla potrzeb muzealnych przeznaczono wspinały zamek w Gołuchowie, pow. Pleszew. W latach pięćdziesiątych szereg zabytkowych obiektów budownictwa małomiasteczkowego zakonserwowano i przekazano do dyspozycji innych placówek kulturalnych. Na czoło wysuwają się prace konserwatorskie przy XVIII-wiecznym kompleksie domów podcieniowych, położonych przy Rynku w Rakoniewicach, pow. Wolsztyn. Jeden z zakonserwowanych domów przeznaczono na modną wówczas świetlicę miejską. XVII-wieczny dom podcieniowy w Krotoszynie przy ul. Koźmińskiej nr 36, po przeprowadzeniu koniecznych prac konserwatorskich, które ujawniły ukryte pod prostą obudową wartościowe elementy starej ciosówki, przekazano na siedzibę Muzeum Regionalnego PTTK. W zakonserwowanym XVIII-wiecznym domu podcieniowym przy Rynku w Pyzdrach, pow. Września uruchomiono ekspozycję muzealną. Podobnego przeznaczenia doczekał się miniaturowy, drewniany ratusz z roku 1743 w Sulmierzycach, pow. Krotoszyn, w którym Towarzystwo Miłośników Ziemi Sulmierzyckiej im. Sebastiana Klonowicza zorganizowało izbę muzealną. Odrestaurowany XVIII-wieczny barokowy dwór alkierzowy w Krzycku Wielkim, pow. Leszno przeznaczono m.in. na siedzibę biblioteki i świetlicę wiejską, a budynek dawnej Pastorówki w Lesznie przy Placu Metziga nr 17 — ciekawy przykład barokowej kamienicy mieszczańskiej — zaadaptowano i zakonserwowano z przeznaczeniem na siedzibę Muzeum Leszczyńskiego. Obok placówek kulturalnych, wiele obiektów zabytkowej architektury, wyremontowanych z funduszy konserwatorskich przekazano w tym czasie dla potrzeb szkolnictwa. Do takich obiektów należały m.in. klasycystyczny dworek w Stojanowie, pow. Turek oraz rokokowy pałac w Cią-



*Barokowy pałac myśliwski Sulkowskich we Włoszakowicach, pow.
Leszno. Siedziba Gromadzkiej Biblioteki Publicznej*

Fot. B. Cynalewski



Żubytkowa kamieniczka mieszcząca w Rydzynie pow. Leszno. Siedzioba Miejskiej Biblioteki Publicznej

zeniu, pow. Słupca, przejęty ostatnio przez Bibliotekę Główną UAM.

Tak więc rzucone kiedyś hasło „w starych murach nowa treść” znalazło w województwie poznańskim niezwykle podatny grunt i przyniosło dobre efekty. Placówki kulturalne, zlokalizowane w szacownych murach zabytkowych budowli pełną romantyzmem, którego i nasza epoka, epoka atomu i kolosalnych prędkości nie może być pozbawiona.

Lata czterdzieste zapoczątkowały w polityce konserwatorskiej przeznaczanie maksymalnych nakładów na remonty, konserwacje i adaptacje zabytkowych budowli dla potrzeb placówek kulturalno-oświatowych o wysokim standardzie wyposażenia. Konserwacja i adaptacja obiektów zabytkowych, obok nowych obiektów, wznoszonych w ramach czynów społecznych, stała się czynnikiem zwiększającym bazę do działalności kulturalno-oświatowej w województwie poznańskim.

W tych też latach odrestaurowano i zaadaptowano z przeznaczeniem na Wiejski Dom Kultury barokowy pałac myśliwski Sułkowskich we Włoszakowicach, pow. Leszno. W odremontowanym pałacu znalazły obszerne pomieszczenia Gromadzka Biblioteka Publiczna, Państwowe Ognisko Muzyczne, Klubokawiarnia, Izba Muzealna i Stolica Turystyczna PTTK. Pałac we Włoszakowicach znany jest także z tego, że właśnie w nim uruchomiono pierwszą w Polsce Wiejską Galerię Malarstwa. Ponadto zakonserwowano i zaadaptowano cenny, staropolski dwór alkierzowy, pochodzący z przełomu XVII XVIII wieku w Keszutach, pow. Środa. Obiekt ten, po remoncie przekazano dla celów szkolnych, wyłączając odpowiednie **pomieszczenia** dla biblioteki i Muzeum Regionalnego Ziemi Średzkiej. Pochodzący z połowy XIX wieku budynek szkolny we Wrześni — związany ze słynnym strajkiem dzieci wrzesińskich — władze powiatowe zaadaptowały dla potrzeb Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. W budynku tym trzy izby przeznaczono dla celów muzealnych ze stałą wystawą pt. „Walka o język polski w zaborze pruskim”, ilustrującą strajki szkolne na terenie Wielkopolski w latach 1901—1902 oraz powszechny strajk szkolny z lat 1906—1907. Odbudowano też z ruin wypalony w

wyniku działań wojennych neoklasycystyczny, XIX-wieczny pałac w Miłosławiu, pow. Września (mający związek z głośnymi wydarzeniami Wiosny Ludów), przeznaczając go na Szkołę Tysiąclecia. Poddano także generalnej konserwacji i adaptacji, pod kątem potrzeb bibliotecznych, kamieniczkę mieszczańską, położoną przy Rynku nr 17 w Rydzynie, pow. Leszno. Budynek ten po konserwacji zachował bogato profilowane belki stropowe z wyciętą ozdobnie datą budowy 1737. Przy konserwacji wyposażono obiekt we wszelkie nowoczesne urządzenia i instalację pozwalające na prawidłowe funkcjonowanie biblioteki.

Aktualnie prowadzone są w województwie poznańskim prace konserwatorskie przy dalszych obiektach zabytkowych, adaptowanych i remontowanych dla potrzeb placówek kulturalno-oświatowych. Jeszcze w bieżącym roku oddany zostanie do użytku zakonserwowany i zaadaptowany na Dom Pracy Twórczej literatów środowiska poznańskiego klasycystyczny dwór Władysława Reymonta w Kołaczkowie, pow. Września. W obiekcie tym, pochodzącym z pierwszej połowy XIX wieku, poza pokojami do pracy twórczej, znajdują odpowiednie pomieszczenia: biblioteka, klubokawiarnia i izba muzealna, poświęcona osobie i twórczości Władysława Reymonta. Klasycystyczny zespół pałacowy w Srebrnejgórze, pow. Wągrowiec, pochodzący z przełomu XVIII/XIX wieku, konserwuje się i adaptuje na kompleksową placówkę kulturalną. Bogato ozdobione sztukateriami sale pałacowe pomieszczą: bibliotekę, klubokawiarnię, sale zainteresowań i zbiory muzealne regionu wągrowieckiego. Ruiny gotyckiego zamku w Ostrzeszowie, fundacji związanej z Kazimierzem Wielkim, konserwuje się i częściowo adaptuje dla potrzeb muzealnictwa i masowej turystyki.

Od czterech lat w planach prac konserwatorskich figurują poważne kwoty na konserwację i adaptację jednego z najcenniejszych zabytków doby klasycyzmu w Wielkopolsce, jakim jest pałac w Siedlcu, pow. Środa. Obiekt ten stanowi jedną z najpoważniejszych prac konserwatorskich, jakie prowadzone są w ostatnich latach w województwie poznańskim. Pałac siedlecki wzniesiony został w latach 1770—1775, a modernizację fasad i dekorację wnętrz wykonano w latach 1788—1790 we-

dług projektów znanego architekta warszawskiego, Jana Chrzciciela Kamsetzera. Pałac w Siedlcu po zakończeniu prac konserwatorsko-adaptacyjnych przekazany zostanie do użytku Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Poznaniu z przeznaczeniem na Bibliotekę Rezerw. Skomplikowane zabiegi konserwatorskie i adaptacyjne, związane z wymianą drewnianych stropów, pokrytych bogatą stylową dekoracją sztukatorską, na ognioodporne, odpowiadające normatywom bibliotecznym, zmiany układu funkcjonalnego wnętrza, wreszcie wyposażenie obiektu w instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania, przysparzają konserwatorom sporo trosk i zmuszają do podejmowania trudnych i odpowiedzialnych decyzji. Cenne wyposażenie wnętrza pałacu, mimo zmiany funkcji obiektu, będzie uratowane i jak należy sądzić, rozwiązania konserwatorów znajdą uznanie wśród bibliotekarzy.

Luźno rzucone w artykule refleksje, zasygnalizowane problemy i podane fakty — jak sądzę — dadzą czytelnikowi materiał do przemyśleń i być może w efekcie tych przemyśleń narodzi się „w terenie” koncepcje wykorzystania dotąd niezagospodarowanych, bądź też zagospodarowanych wadliwie zabudów architektury dla potrzeb działalności placówek kulturalno-oświatowych.

Ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach, uchwalona przez Sejm PRL w 1962 r. głosi, iż ochrona zabytków jest obowiązkiem państwa i powinnością jego obywateli. Stąd też przy korzystnych warunkach, jakie stwarza Uchwała nr 418 Rady Ministrów o zasadach wykorzystania obiektów zabytkowych na cele użytkowe (przewiduje ona, że każdy nowy inwestor, łączący w niezagospodarowany obiekt zabytkowy może otrzymać z funduszy Ministerstwa Kultury i Sztuki 23% kosztów remontu), obiekty zabytkowe powinny być w maksymalnym stopniu wykorzystywane dla potrzeb kultury. Wydaje się także, że już najwyższy czas aby raz na zawsze wykorzystać pokutujące tu i ówdzie przekonanie, że zabytki, to utrudniające życie obiekty. Zabytki chcą i muszą żyć! Zabytki włączone w nurt naszej socjalistycznej kultury spełniają w Wielkopolsce

swoją rolę i dobrze służą na co dzień kulturze. W sytuacji trudności uzyskania środków inwestycyjnych na budowę nowych placówek kulturalno-oświatowych lukę tę powinna wypełnić konserwacja i adaptacja zabytków. Hasło „w starych murach nowa treść” winno stać się w Wielkopolsce hasłem powszechnie obowiązującym.

Gerard Górnicki
Prezes Związku Literatów Polskich
w Poznaniu

50 LAT DZIAŁALNOŚCI POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

Pół wieku działalności Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich jest zaledwie częścią historii literatury, która rozwijała się nad Wartą i obejmuje twórczość wybitnych pisarzy od czasów Galla Anonima. Organizacyjną formę powstałemu stowarzyszeniu nadano po I wojnie światowej, na zebraniu w dniu 8 maja 1921 roku, kiedy to wybrano władze Związku, a funkcję prezesa powierzono Władysławowi Reymontowi. Przyszły laureat nagrody Nobla zrezygnował w krótko z tych obowiązków, chociaż mieszkał nieco później w Kołaczku. W plądanie następnych prezesów znaleźli się między innymi: Koreywo, Zenon Kosidowski, Wacław Kubacki, Wojciech Bąk, Egon Naganowski, Aleksander Rogalski, Eugeniusz Paukšta, Tadeusz Kraszewski. Dużą rolę w pracach Oddziału odgrywali bracia Jerzy i Witold Hulewiczowie oraz Stanisław Wasylewski, a ranga osiągnięć literackich Konstantego Troczyńskiego i Emila Zegadłowicza oraz Kabaretów Literackich, grupy „Prom” i „Zdrój” — dają podstawę do tego, by chlubić się tą niedaleką zresztą przeszłością. Dlatego też okoliczność jubileuszu, kiedy wznosi się życziwe toasty, przyniosła dobre warunki do stworzenia możliwie pełnych dokumentów z przeszłości i teraźniejszości. Przygotowane do druku książki zapewne spotkają się z dużym zainteresowaniem bibliotekarzy, księgarzy, działaczy kulturalnych, czytelników.

Pod redakcją Tadeusza Kraszewskiego zebraliśmy materiały od kilkunastu literatów i powstał z nich ciekawy, bogaty pamiętnik 50 lat naszego Oddziału Związek Literatów Polskich, pozycja subwencionowana przez Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Dyrekcja Wydawnictwa Poznańskiego zapowiedziała już ukazanie się aktualnego informatora o 42 członkach tutejszego Oddziału, zawierającego biografię i bibliografię „bohaterów”. Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej urzęduje w Kołaczkowie pod Wrześnią muzeum reymontowskie i dom pracy twórczej dla literatów — pod jednym dachem. Piękne to, szczodre i pożyteczne dary dla społeczeństwa i dla nas. Jeżeli więc na wiosnę 1971 roku dotrze do naszych rąk ów pamiętnik i informator, będziemy mieli lekturę, która zapewne sprawi satysfakcję Wielkopolanom z urodzenia i z zamieszkania długotrwałego. Zwalnia mnie — rzecz jasna — ta perspektywa z obowiązku zdradzania treści, sygnalizuje tylko oczekiwane wydarzenia społeczno-literackie. W ramach jubileuszowych atrakcji Dyrekcja „Domu Książki” przygotowuje V dekadę pisarzy środowiska poznańskiego, z inauguracją w Pile i Trzciance. W marcu znowu więc wybuchnie seria spotkań autorskich, których powodzenie, głównie przygotowanie czytelników do rozmów z literatami — jest w niestrudzonych rękach bibliotekarek i bibliotekarzy. Wystawy książek, kiermasze, spotkania autorskie w sezonie zimowo-wiosennym będą nie tylko ozdobą jubileuszu, ale też przeglądem osiągnięć. Jesteśmy gotowi brać udział w imprezach literackich różnych środowisk miast i wsi, w klubach i szkołach, bibliotekach i zebraniach, nie tylko po to, aby mówić o własnym warsztacie twórczym, ale również poważnie zastanawiać się wspólnie nad sprawami naszego społeczeństwa — teraźniejszymi i przyszłymi. Wiadomo już, że Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne rozpisało konkurs na powieść o tematyce wielkopolskiej. Jesienią 1971 roku dowiemy się o jego wynikach. Jest to dobitny wyraz tego, że chcemy pisać o życiu człowieka w naszym regionie, dynamicznym i ważnym dla narodu i państwa.

Uroczysta sesja Poznańskiego Oddziału Związku Literatów

Polskich odbędzie się 8 maja 1971 roku w sali Odrodzenia poznańskiego Ratusza. Gdyby to był jubileusz 50-lecia szkoły, zebrałyby się tłumy absolwentów. W literaturze absolwentów nie ma. Jest garstka pisarzy, tysiące książek i miliony czytelników. A z tych ostatnich trzeba wyróżnić czytelników szczególnych — bibliotekarzy, serdecznych naszych przyjaciół, którzy wraz z księgarzami realizują nasze ciche marzenia — oby nasze książki mnożyły się w nakładach i szybko docierały do rąk czytelników.

Przy tej okazji dziękujemy za wasze dobre serca, aby były one długo i mocno — Przyjaciele!

WSPÓŁZAWODNICTWO BIBLIOTEK PUBLICZNYCH I ZWIĄZKOWYCH WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO DLA UCZCZENIA V ZJAZDU PZPR I XXV-LECIA PRL

Współzawodnictwo bibliotek publicznych i związkowych województwa poznańskiego zostało zainicjowane jako odzew środowiska bibliotekarskiego na masowo podejmowane przez cały naród czyny dla uczczenia V Zjazdu Partii i XXV-lecia Polski Rzeczypospolitej Ludowej.

Celem współzawodnictwa bibliotekarzy wielkopolskich było wzbogacenie i pogłębianie działalności oświatowej i informacyjnej bibliotek zmierzającej do rozszerzenia kręgu odbiorców książki, zwłaszcza książki społeczno-politycznej i popularnonaukowej, ukazującej dorobek i osiągnięcia PRL oraz rolę i znaczenie PZPR w życiu narodu.

Współzawodnictwo objęte zostało programem IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego. Realizacja zadań współzawodnictwa przebiegała w okresie od 1 października 1968 do 15 kwietnia 1970 r.

Na uwagę zasługuje fakt, że współzawodnictwo bibliotekarzy wielkopolskich zainicjowało ogólnopolską akcję współzawodnictwa międzybibliotecznego, co dodatkowo zobowiązało placówki biblioteczne naszego województwa do uzyskiwania jak najlepszych wyników w realizacji jego zadań.

O dobrych wynikach, osiągniętych przez bibliotekarzy wielkopolskich w realizacji zadań współzawodnictwa, najlepiej świadczy fakt zajęcia przez nasze województwo jednego z czołowych miejsc w skali ogólnopolskiej i przyznanie nam decyzją Centralnej Komisji Współzawodnictwa, 4 głównych nagród rzeczowych dla WBP oraz PiMBP w Koninie, Kole i Turku.

O zajęciu przez nasze biblioteki tak wysokiej lokaty we współzawodnictwie zadecydowały:

- masowy udział placówek bibliotecznych w tej akcji, wyrażający się liczbą 460 bibliotek publicznych, 102 filii tych bibliotek, 1557 punktów bibliotecznych oraz 45 bibliotek związkowych,
- wielość i różnorodność podejmowanych przez biblioteki akcji czytelniczych.

Najwyżej liczącym się efektem współzawodnictwa bibliotek było zwiększenie liczby czytelników i wypożyczonych tomów. W tym zakresie znacznie przekroczony został założony pierwotnie plan ilościowy na rok 1969, dzięki czemu wyniki współzawodnictwa przybliżyły nasze województwo do poziomu średniej krajowej, nieosiągalnej dla nas od wielu lat. W okresie współzawodnictwa biblioteki pozyskały 45 482 nowych czytelników i 1 305 630 więcej wypożyczeń niż w roku 1967, co liczy się tym bardziej, że wzrost ilości wypożyczeń odnotowano głównie w zakresie literatury popularnonaukowej. Procent wypożyczeń tej literatury w stosunku do ogółu wypożyczeń wzrósł z 13,5 do 16,6.

Okres współzawodnictwa przyniósł znaczne nasilenie działalności oświatowej w bibliotekach naszego województwa. Kierunek tej działalności, obok V Zjazdu Partii i XXV-lecia PRL wyznaczały aktualne rocznice i wydarzenia, przede wszystkim obchody 50-lecia odzyskania niepodległości przez naród polski, 30-lecia wybuchu II wojny światowej, kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych. Specjalnie silnie zaakcentowano obchody 50 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Zamierzenia bibliotek szły w kierunku jak najszerzego upowszechniania wiedzy wśród czytelników o tych właśnie wydarzeniach poprzez propagandę literatury popularnonaukowej i społeczno-politycznej, tematycznie z nimi związanej. Szczególną ku temu okazję stwarzały ogólnopolskie obchody i akcje. Na ich czoło wysuwają się Dni Książki Społeczno-Politycznej ph. „Człowiek — Świat — Polityka”. W okresie trwania „Dni” w bibliotekach zorganizowano 42 spotkania

autorskie, 183 spotkania z działaczami społecznymi i dziennikarzami oraz 255 odczytów i prelekcji. Literaturę społeczno-polityczną prezentowano na 1 126 wystawach, z których ponad połowa zorganizowana została w zakładach pracy, klubach i świetlicach. Dobrze również przebiegała w bibliotekach akcja werbunku członków Klubu Książki „Człowiek — Świat — Polityka”. W 16 powiatach pozyskano 356 członków Klubu. Dni Książki Społeczno-Politycznej wykorzystano też w bibliotekach dla zainaugurowania obchodów 100 rocznicy urodzin W. Lenina i rozpoczęcia prac nad realizacją Turnieju Wiedzy p.n. „Włodzimierz Lenin”. Zadania tego Turnieju biblioteki realizowały przy pomocy TPPR oraz Wydziałów Oświaty i Kultury Prezydów powiatowych rad narodowych. Zasadniczym elementem Turnieju były 234 eliminacje środowiskowe, w których łącznie udział wzięło 6 443 uczestników. W ramach Roku Leninowskiego w 3 bibliotekach zorganizowano ponadto sesje popularnonaukowe z udziałem czołowych znawców przedmiotu z poznańskiego środowiska naukowego.

Tematyczne powiązanie z powyższymi zagadnieniami miały także obchodzone w październiku 1969 r. „Dni Kultury Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej”. Wśród zorganizowanych w tym okresie 200 imprez bibliotecznych na uwagę zasługują: 25 spotkań autorskich, głównie z tłumaczami literatury rosyjskiej, 2 spotkania z konsulem ZSRR i 5 recitale aktorskich, poświęconych literaturze rosyjskiej.

W ogólnej ocenie wyników współzawodnictwa w poszczególnych powiatach i placówkach brano pod uwagę również udział bibliotek w Turnieju Czytelniczym ZMS, Dniach Książki i Prasy Technicznej oraz Miesiącu Książki Rolniczej, a także Wielkopolskim Konkursie Upowszechniania oraz Czytelnictwa Książek i Czasopism Rolniczych. W okresie współzawodnictwa biblioteki nasze realizowały w całości II etap tego konkursu. W II etapie, zakończonym w październiku 1969 r. wykazały się one następującymi wynikami: zakupiły 20 999 tomów nowości z literatury rolniczej, pozyskały 27 102 nowych czytelników-rolników i wypożyczyły 377 708 książek z dziedziny rolnictwa. Dla popularyzacji oświaty rolnej zorganizowały 105

spotkań z autorami książek i redaktorami czasopism rolniczych, 1 257 prelekcji i pogadanek oraz 2 466 wystaw książek i czasopism rolniczych. W II etapie konkursu uczestniczyło 411 bibliotek gromadzkich i 444 punkty biblioteczne. O randze tego konkursu świadczy fakt, że za popularyzację oświaty rolniczej dwóch laureatów konkursu (mgr Romuald Krygier i Stanisław Wiechecki) otrzymało odznaczenia państwowe.

Na treść działalności oświatowej bibliotek we współzawodnictwie złożyła się również realizacja zadań centralnych konkursów czytelniczych pn. „Złoty Kłos dla Twórcy — Srebrne dla Czytelników” i „Bliżej Książki Współczesnej” oraz konkursu lokalnego dla placówek prowadzących pracę z dziećmi p.h. „Piękno radością życia”. Wyniki tych konkursów na rok Kulturalno-Oświatowy 1968/69 omówiono w „Informatorze Bibliotekarza Wielkopolskiego” nr 1—2 z 1969 r. Tutaj zaś warto wspomnieć, że już po podsumowaniu współzawodnictwa zakończono VII etap „Złotego Kłosa” i V etap „Bliżej Książki Współczesnej”. Ostatni, zakończony w maju br. etap „Złotego Kłosa” przyniósł bibliotekom naszego województwa duży sukces — zajęliśmy ex aequo z województwem warszawskim I miejsce w skali krajowej. O sukcesie tym zadecydowało w dużej mierze podjęcie w naszym województwie na marginesie konkursu „Turnieju Kulturalnego Gromad”, w ramach którego zorganizowano wiele różnorodnych form pracy z czytelnikiem, w tym 136 „Niedziel na wsi”. Do udziału w konkursie zwerbrowano 33176 czytelników. Ogółem biblioteki, bibliotekarze i czytelnicy — organizatorzy i uczestnicy konkursu otrzymali 62 nagrody centralne, w tym 20 „Srebrnych Kłosów”. W V etapie konkursu „Bliżej Książki Współczesnej” łącznie biblioteki publiczne i związkowe pozyskały 14 419 uczestników.

W czasie, gdy biblioteki realizowały zadania współzawodnictwa w województwie poznańskim obchodzono „Rok Upowszechnienia Literatury”. Obchody te stworzyły doskonały klimat do rozwinięcia szerokiej akcji spotkań autorskich w bibliotekach i klubach, głównie w oparciu o poznańskie środowisko twórcze. W okresie tym zorganizowano 594 spotkania autorskie, w których uczestniczyło 45.000 czytelników. Szcze-

gólnie duża ilość spotkań odbyła się w ramach „Dekady Pisarzy Środowiska Poznańskiego” tradycyjnie organizowanej w marcu każdego roku. W roku 1969, z okazji „Dekady” ogłoszony został przez „Dom Książki” i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” konkurs-plebiscyt na najpopularniejszego pisarza poznańskiego. Biblioteki zebrały i przesyłały organizatorom konkursu-plebiscytu 526 kuponów.

Na szczególne podkreślenie zasługują czyny społeczne, podjęte w ramach współzawodnictwa przez bibliotekarzy. Prace w tym zakresie wykonywane były głównie na rzecz własnej placówki (likwidacja braków i doskonalenie warsztatu pracy), ale nie tylko. Były też prace wykonywane na rzecz środowiska, m.in. we wszystkich bibliotekach w okresie kampanii wyborczej działały punkty informacji o wyborach do Sejmu i rad narodowych. Bibliotekarze aktywnie też współdziałali w przeprowadzeniu spisów rolnych, w zbieraniu składek na rzecz SFBSiI itp. Warto także odnotować fakt, że wielu bibliotekarzy było inicjatorami powstania i kierownikami zespołów artystycznych (teatralnych, recytatorskich, muzycznych). Wiele czynów społecznych pracownicy bibliotek realizowali przy wydatnej pomocy aktywów bibliotecznych. Np. w Nowejwsi Łyskiej, pow. Chodzież członkowie KPB przepracowali 148 godzin przy budowie biblioteki, w Piwonicach, pow. Kalisz zorganizowali plac gier i zabaw dla dzieci, w Chojnie, pow. Szamotuły otoczono opieką groby żołnierzy poległych w II wojnie światowej. Zestaw tych czynów byłby o wiele dłuższy. Podane przykłady niech psłużą jako ilustracja ich różnorodności, niech będą miernikiem zainteresowania placówek bibliotecznych problemami swego środowiska.

Podkreślić należy, że współzawodnictwo dla uczczenia V Zjazdu Partii i XXV-lecia PRL, jak chyba żadna z dotychczasowych akcji, realizowane było powszechnie przez wszystkie biblioteki, a uczestniczący w nim bibliotekarze, wykazali się dużą pracowitością i inicjatywą. Uzyskane efekty są więc wynikiem wspólnej zorganizowanej działalności całego środowiska bibliotekarskiego.

Wojewódzka Komisja Współzawodnictwa, podsumowująca wyniki pracy poszczególnych placówek, najwyżej oceniła osiągnięcia powiatu Konin. W powiecie tym pozyskano 2 224 nowych czytelników, przy czym wzrost ten nastąpił głównie na wsi. Efektem dobrze ukierunkowanej działalności dla rozwoju czytelnictwa w specyficznych warunkach tego powiatu jest pozyskanie na czytelników, tylko w okresie roku 1969 — 605 nowych czytelników-robotników. Liczba wypożyczeń wykazana na koniec roku 1969 była wyższa o 65 tys. od liczby uzyskanej na koniec roku 1968. Ponadto w bibliotekach tego powiatu zorganizowano łącznie 785 form pracy oświatowej, tzn. że w każdej bibliotece odbyły się przeciętnie 24 imprezy czytelnicze. Dobrze wyniki uzyskał powiat koniński również w realizacji konkursów czytelniczych. W IV i V etapie konkursu „Bliżej Książki Współczesnej” zdobył on 1 563 uczestników, zaś w konkursie „złotokłosowym” (VI i VII etapie) pozyskał łącznie 5 537 uczestników i zorganizował 25 „Niedziel na wsi”. W Wielkopolskim Konkursie Upowszechniania oraz Czytelnictwa Książki i Czasopism Rolniczych powiat koniński, w trzech kolejnych etapach zajął I miejsce, uzyskując najlepsze wyniki w województwie. Przy ocenie działalności placówek tego powiatu podkreślono szczególnie dobrą współpracę ze wszystkimi działającymi w środowisku organizacjami społecznymi i instytucjami.

W uznaniu zasług bibliotekarzy wielkopolskich we współzawodnictwie dla uczczenia XXV-lecia PRL i V Zjazdu PZPR, Wojewódzka Komisja Współzawodnictwa przyznała wiele nagród pieniężnych i rzeczowych. Nagrody pieniężne przyznano zespołom pracowników PiMBP w: Koninie, Turku, Kole, Szamotułach, Nowym Tomyślu, Trzeciecu, Wągrowcu i MBP w: Lesznie i Pile. Nagrody indywidualne Komisja przyznała kierownikom MBP w: Grodzisku, pow. Nowy Tomyśl, Golańczy, pow. Wągrowiec, Ślesinie, pow. Konin, Murewaniej Goślinie, pow. Oborniki, Nowych Skalmierzycach, pow. Ostrów, i kierownikom GBP w: Bielej, pow. Trzcianka, Tarnowej i Kowalech Pańskich, pow. Turek, Wilczynie, pow. Konin, Gizałkach, pow. Pleszew, Bierzwiennej i Babiaku, pow. Koło. Dobieży-

nie, pow. Nowy Tomysł, Włoszakowicach i Święciechowej, pow. Leszno, Pamiątkowie, pow. Szamotuły, Kobylinie, pow. Krotoszyn, Siemianicach, pow. Kępno, Piwonicach, pow. Kalisz, Kunowie, pow. Gostyń. Ponadto nagrodami pieniężnymi wyróżniono 121 kierowników punktów bibliotecznych na łączną kwotę 29 tys. złotych.

Niezależnie od nagród pieniężnych Wojewódzka Komisja Współzawodnictwa przyznała nagrody rzeczowe PiMBP w Koninie i MBP w Lesznie.

Emilia Skowronkova

WYWIADY Z LAUREATAMI

ZOFIĄ WIECZOREK — LAUREATKĄ INDYWIDUALNEJ NAGRODY WOJEWÓDZTWA I MIASTA POZNANIA ZA UPOWSZECHNIANIE KULTURY

— *Przyznana Pani w roku bieżącym Indywidualna Nagroda Województwa i m. Poznania za Upowszechnianie Kultury, zbiega się z 25-leciem Pani pracy w bibliotekarstwie. To zaszczytne wyróżnienie jak i Pani Jubileusz stwarza dogodną okazję, by zapytać o przebytą drogę, owoce wieloletniej pracy, które niewątpliwie zapewniły Pani miejsce wśród tegorocznych laureatów. Była Pani przecież przy narodzinach bibliotekarstwa powszechnego w Wielkopolsce. Tamte lata należą już do historii, niemniej chciałbym zapytać o ich atmosferę, barwę...*

— Zafascynowały mnie tempo i precyzja w realizowaniu postanowień dekretu oraz zapal i entuzjizm ludzi.

Kiedy w 1946 r. przystępowałam do organizowania sieci publicznych bibliotek powszechnych powiatu poznańskiego najpoważniejszym problemem był brak książek. Biblioteka Powiatowa posiadała ok. 500 tomów zgromadzonych w ramach przeprowadzonych zbiorów; nikłymi kredytami na zakup dysponował Inspektorat Szkolny, a możliwości nabycia wydawnictw były bardzo ograniczone przy ówczesnym stanie sieci księgarskiej. Tymczasem powiat liczący 13 gmin i ponad 100 wsi czekał na książki! Sytuacja wydawała się wręcz tragiczna. Świadoma ogromu zniszczeń powojennych nie bardzo wierzyłam w rychłe ukazanie się ustawy bibliotecznej, o której mówiono nam na

pierwszym w województwie kursie bibliotekarskim w Borówku k/Czempina. I oto pewnego dnia nadechodzi radosna wieść — Rząd Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił 17 IV 1946 Dekret o bibliotekach powierzając państwu i ówczesnym samorządom obowiązek zakładania i utrzymywania bibliotek. Równocześnie Rząd Jedności Narodowej, uznając potrzebę odbudowy kultury polskiej, wyznaczył dni 1 -- 3 maja na doroczne „ŚWIĘTO OŚWIATY”. Tematem pierwszych w Polsce Ludowej Dni Oświaty była książka, a zorganizowano je pod hasłem „BIBLIOTEKA SZKOŁĄ NOWEGO CZŁOWIEKA”.

Obeciążenie państwa materialną odpowiedzialnością za rozwój bibliotek zadecydowało o dynamicznym ich rozwoju. Powstał bardzo korzystny dla spraw książki klimat. W marcu 1943 r. Rada Państwa podjęła uchwałę w sprawie upowszechnienia książki i czytelnictwa, a powołany w tym samym roku Komitet Upowszechnienia Książki (KUK) zorganizował specjalną akcję wydawniczą. Podstawowe problemy zostały rozwiązane; dzięki nim w 1949 r. we wszystkich gminach całego kraju powstała pełna sieć bibliotek gminnych. Każda nowa placówka otrzymała księgozbiór liczący 500 wol., zainwentaryzowany i wyposażony w komplet drukowanych kart katalogowych. Była to akcja bez precedensu świadcząca o umiejętnej polityce i dużym zmyśle organizacyjnym ówczesnych władz bibliotecznych.

Doskonale pamiętam niezwykłą niedzielę 1949 r., kiedy to od wczesnego rana przed gmachem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu gromadziły się chłpskie furmanki wymoszczone słomą. To chłopci z wielkopolskich wsi przyjechali po odbiór księgozbiorów dla nowopowstałych bibliotek. Uroczyste przekazanie książek odbyło się przy udziale stresty. Był to pierwszy wspaniały sukces; za pośrednictwem bibliotek i punktów bibliotecznych książka dotarła do odległych wsi powiatu.

— *Tak, to prawda, że były to lata ciekawe. Niepowtarzalna dzisiaj ich atmosfera ukształtowała właśnie taki, a nie inny*

ich obraz. W osiągnięciach tych lat jest również częśćka Pani pracy, za którą otrzymała Pani szereg odznaczeń państwowych i wojewódzkich. Wiem, że przy ich wręczaniu specjalnie podkreślało się Pani zasługi na odcinku szkolenia kadry...

— Problem przygotowania ludzi do pracy w zawodzie i ich doskonalenia pasjonował mnie od początku mej pracy w bibliotekarstwie. Jeszcze jako kierownik PBP w Poznaniu współdziałałam z Kuratorium Okręgu Szkolnego w przeprowadzaniu krótkoterminowych kursów dla bibliotekarzy bibliotek publicznych i szkolnych; przekazywałam wiedzę o zawodzie bibliotekarskim uczniom liceów pedagogicznych. Z ramienia Uniwersytetów Robotniczych i Ludowych zorganizowałam pierwszy w województwie korespondencyjny kurs bibliotekarski, a od 1953 r. jestem bez przerwy konsultantem — wykładowcą na kursach organizowanych przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy. Przez wiele lat współdziałałam z Państwowym Ośrodkiem Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Po przejściu do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej zorganizowałam od podstaw sprawę dokształcania i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy w województwie.

Mimo niewątpliwych efektów w tej dziedzinie istnieje jeszcze sporo niedociągnięć, które mają miejsce w szczególności w zakresie doskonalenia kadry; reorganizacja tego odcinka działalności to jedno z pilniejszych zadań Biblioteki Wojewódzkiej.

— *Wieloletnia praktyka jak i doświadczenie, pozwala zapewne Pani kreślić kształt, profil współczesnej biblioteki. Jaką, Pani zdaniem, funkcję winna spełniać biblioteka publiczna we współczesnych nam czasach?*

— Historia bibliotek wykazuje, że ich funkcje są zmienne. Służąc społeczeństwu muszą nadążać za przemianami, jakie dokonują się w życiu społeczeństwa. Żyjemy w czasach dynamicznych przemian, które znamionuje ścisły związek z postępem naukowo-technicznym; mówimy wręcz o rewolucji naukowo-technicznej. Przemiany te spowodowały szybkie dezaktualizowanie się dyplomów, postawiły przed każdym człowiekiem konieczność stałego systema-

tycznego uzupełniania wiedzy, wywołały ogromny wzrost wydawnictw, eksplozję informacji, mnożenie się nowych form przekazu, reformę szkolnictwa. Są to zjawiska, które mają styczność ze sferą działalności bibliotek. Należy się liczyć z wyraźnym rozszerzeniem się kręgów odbiorców oraz ze znacznym wzrostem poziomu potrzeb czytelników.

Wyższy poziom obsługi określony wyższymi kwalifikacjami czytelników to generalny kierunek działania, który wymaga od współczesnej biblioteki publicznej:

- zwiększenia zasobów literatury niebeletrystycznej i wyrabiania nawyków korzystania z niej,
- stosowania odmiennych niż dotychczas metod pracy z czytelnikiem,
- nastawienia się na zaspokojenie potrzeb ludzi studiujących,
- rozwinięcia na szeroką skalę informacji o książkach i innych środkach przekazu.

Wszystko wskazuje na to, że co raz ważniejszą staje się funkcja dydaktyczna bibliotek powszechnych.

— *Z racji zajmowanego stanowiska chciałbym również zapytać o zadania dla wielkopolskich bibliotek powszechnych na najbliższe lata. Co Pani zdaniem winno być szczególnie preferowane w działalności tego typu placówek?*

— Do najistotniejszych, moim zdaniem należą następujące zadania:

- rozszerzenie kręgu odbiorców ze szczególnym uwzględnieniem środowiska młodzieżowego i robotniczego oraz doskonalenie metod pracy;
- upowszechnianie wiedzy i kultury uwzględniające w szczególności potrzeby czytelnicze dzieci i młodzieży. Wymaga to zacieśnienia współpracy ze szkołami, organizacjami społecznymi, placówkami kulturalno-oświatowymi;
- zabezpieczenie właściwych warunków czytelnictwu w środowiskach wiejskich;
- reorganizacja systemu dokształcania i doskonalenia kadry;

- zacieśnienie współpracy wszystkich bibliotek działających w danym środowisku, z myślą o zapewnienie optimum samowystarczalności w zaspokajaniu potrzeb czytelniczych środowiska; biblioteki publiczne powinny inicjować tę współpracę.

— *Dziękując za wywiad pragnę w imieniu wielkopolskich bibliotekarzy złożyć Pani gratulacje z racji tak wysokiego wyróżnienia, a na przypadający jednocześnie jubileusz przekazać nasze serdeczne życzenia.*

Rozmawiał:

Seweryn Drozdowski

NASI BIBLIOTEKARZE
JAN SCHUBERT — KAWALER KRZYŻA KAWALERSKIEGO
ORDERU ODRODZENIA POLSKI



„Jan Schubert zaczynał w Ostrowie
od 500 książek...
Zaczynał od małej czytelnicy
czasopism...”

„Trybuna Ludu” z 15 maja 1968 r. w depeszy zatytułowanej „Wysokie odznaczenia państwowe dla pisarzy, artystów, działaczy kultury” donosiła, że „Krzyże Kawalerskie Odrodzenia Polski otrzymali: (...) Jan Schubert, kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowie Wlkp.”.

W dwa lata później, wiosną 1970 roku, otrzymałem od Jana Schuberta maszynopis. Maszynopis nosił tytuł „Starszy biblio-

tekarz", a dołączona do niego kartka informowała, że „jest to opis mej pracy w przeddzień przejścia na emeryturę dokonany”.

Na dziewięciu stronach — życiorysu, wspomnienia, pamiętnika, czy po prostu zapisu — 68 lat życia, z czego ponad 50 — to lata pracy zawodowej, społecznej... Dzisiaj, kiedy wypadło mi pisać o Kawalerze tak wysokiego Orderu, raz jeszcze czytam „Starszego bibliotekarza”, by przekonać się, że są życiorysy, które układają się w sagi, tworząc jeden, wspólny nam wszystkim życiorys — dzieje kraju, narodu, ojczyzny.

Oto nasz dziad, ojciec czytający w pruskiej szkole, pod ławką, polskiego Sienkiewicza.

Oto na germanizowanej ziemi nieliczne wysepki kultury polskiej — świadczące o tym, że „jeszcze nie zginęła” — placówki Towarzystwa Czytelni Ludowych, o które niczym o rąfy rozbijać miał się pruski kulturkampf.

Oto komplety tajnego nauczania — szkoła, na ławach której zasiadali uczniowie, których wiek, doświadczenie, znajomość wykonywanego rzemiosła nie potrzebowały poparcia książka czy zeszyt — a mimo to przychodzili i zasiadali w nich, bo-wiem to były jedyne miejsca, gdzie o Polsce się mówiło.

Jan Schubert przeszedł przez wszystkie etapy wspólnego nam życiorysu. Na początku naszego wieku był działaczem TCL-owskim. Na początku naszego niepodległego bytu — doświadczonym nauczycielem, zahartowanym w bojach o polską szkołę. Honorowa Odznaka za Walkę o Szkołę Polska była widocznym świadectwem tej pracy, ale bynajmniej nie ostatnim jej rozdziałem.

Lata okupacji to dalszy etap tej walki. Jan Schubert pracuje w Krakowie jako profesor, dyrektor szkoły... Znowu powtarza się tajne nauczanie. Doświadczenia zdobyte w tamtych „rozbiorowych latach” teraz podwójnie oddają usługi.

Rok 1948 jest dla Jana Schuberta rokiem zwrotnym w jego dotychczasowej pracy. Powołany do Komisji Bibliotecznej przy Zarządzie Miejskim w Ostrowie Wlk., organizuje Miejską Bibliotekę Publiczną. Sądzę, że warto przypomnieć i tę kartę naszego wspólnego życiorysu, by dzisiaj, po z górą dwudziestu latach pracy ostrowskiej biblioteki, pokoleniom Polski Ludowej

pokazać jak, i od czego zaczynaliśmy. A były to zaczęcia nie rzadko tak dziwne, że nawet „baśniom z tysiąca i jednej nocy” się nie marzyły.

Jan Schubert zaczynał w Ostrowie od 560 książek, które wypożyczał w sali restauracyjnej, od tej pory na bibliotekę przeznaczanej. Zaczynał od maleńkiej czytelnicy czasopism, tylko czasopism, bo niczego innego nie można było w tamtych latach „wyłożyć”, a która istniała dlatego, ponieważ restaurator pozostawił stoliki.

Czytając „Starszego bibliotekarza” znalazłem zdanie: „W roku dwudziestolecia PRL mogłem stwierdzić, że bibliotekę naszą w ciągu tych lat odwiedziło milion czytelników, że wypożyczyliśmy 2 miliony książek”.

Mijały lata. Biblioteczce przybywało zbiorów, czytelników, nie rzadko i kłopotów. W 44 rocznicę rozpoczęcia pracy Starszy Bibliotekarz pisał w swym życiorysie: „Swoją pracą, codziennym przykładem daję Ojczyźnie to, co każdy z nas dawać powinien. Dzisiaj, kiedy książka stała się własnością każdego, bez wyjątku, chciałoby się raz jeszcze dać jej swoje życie. Może wówczas — i życie, i książka byłyby jeszcze piękniejsze, jeszcze bardziej polskie...”

Przypominają mi się „Pieśni” Konstantego Galczyńskiego. To w nich właśnie są słowa, które należałoby wpisać do naszego wspólnego, narodowego życiorysu — „Chciałbym... ślad na drogach ocalić od zapomnienia”.

Myślę, że nasz „ślad na drogach ocali od zapomnienia” praca, dzieło, które po nas zostanie. Pana ślad już został ocalony. Idziemy tym śladem... w jutro.

Seweryn Drozdowski

K R O N I K A

I półrocze 1970 r.

I. Z życia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej

1. W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca miały miejsce następujące zmiany personalne w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Poznaniu:
odeszła z pracy jedna osoba:
— mgr Danuta Drożyńska — instruktor;
przyjęto do pracy jedną osobę:
— Józefa Gosika — na stanowisko instruktora.
2. za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej nagrody wojewódzkie z okazji „Dnia Działacza Kultury” otrzymały:
Krystyna Kaźmierowska — kier. działu Gromadzenia. Opracowania i Udostępniania Zbiorów,
mgr Danuta Gryka — instruktor.
3. Wizyty bibliotekarzy z innych województw i z zagranicy:
24—25 stycznia bawiła w naszym województwie delegacja bibliotekarzy z Austrii w osobach: dr Leopold Obermnn — radca ministerialny Ministerstwa Oświaty, Fritz Tykal — dyrektor Biblioteki w Salzburgu, Karl Anton Maly — przedstawiciel Austriackiego Związku Bibliotek Ludowych, pisarz.
4. Szkolenie bibliotekarzy:
 - a) seminaria, konferencje problemowe i narady wojewódzkie:
23 stycznia — narada kierowników bibliotek stopnia powiatowego dla omówienia wyników czytelnich roku 1969 i zadań na rok 1970;

12–13 lutego — seminarium bibliotekarzy bibliotek związków zawodowych, poświęcone głównym kierunkom pracy ideowo-wychowawczej w zakładach pracy oraz działalności oświatowej i informacyjnej bibliotek związkowych w 1970 r.;

24–25 lutego — seminarium bibliotekarek bibliotek dziecięcych dla podsumowania wyników czytelnictwa wśród dzieci w r. 1969 i sprecyzowania zadań na rok 1970 oraz omówienia literatury popularnonaukowej za lata 1968—1969;

21–22 marca — seminarium dla instruktorów bibliotek powiatowych w Ostrzeszowie, poświęconych omówieniu pracy oświatowej w działalności instrukcyjno-metodycznej;

17 kwietnia — narada kierowników Miejskich Bibliotek Publicznych m. wydzielonych na temat organizowania sesji popularno-naukowych w DOKiP poświęconych literaturze 25-lecia PRL oraz walkom narodowo-wyzwoleńczym w literaturze;

22–23 kwietnia — seminarium pracowników wypożyczalni bibliotek stopnia powiatowego, poświęcone omówieniu następujących problemów: zadań pracownika wypożyczalni i jego warsztatu, roli i miejsca książki we współczesnej rzeczywistości, literaturze młodzieżowej, form pracy z czytelnikami w okresie DOKiP;

5 maja — narada bibliotekarzy bibliotek związków zawodowych w Kaliszu na temat aktualnych akcji czytelniczych i zadań bibliotek w DOKiP;

26 maja — narada kierowników bibliotek stopnia powiatowego w Pile dla podsumowania współzawodnictwa bibliotek z okazji V Zjazdu Partii i XXV-lecia PRL oraz omówienia zadań do końca 1970 r.;

3–4 czerwca — seminarium bibliotekarek bibliotek dziecięcych, na którym omówiono kryteria oceny i doboru książek dla dzieci i młodzieży oraz najlepsze pozycje w 1970 r.;

26–27 czerwca – seminarium pracowników opracowania bibliotek stopnia powiatowego na temat reorganizacji katalogów rzeczowych w bibliotekach gromadzkich.

b) kursy

25 czerwca – 18 lipca w POKB w Jarocinie na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, z udziałem 37 osób, zorganizowano i przeprowadzono ogólnopolski kurs dla pracowników służby informacyjno-bibliograficznej bibliotek publicznych.

II. Z życia organizacji społecznych

1. Rada Zakładowa

W pierwszym półroczu 1970 r. Rada Zakładowa odbyła 4 posiedzenia robocze oraz 1 sprawozdawcze podsumowujące roczną działalność Rady, która skupiła się głównie na sprawach socjalno-bytowych oraz kadrowych.

W czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1970 r. załatwiono:

- 15 wniosków o wczasy wypoczynkowe, w tym 4 rodzinne (załatwiono wszystkie wnioski, jakie wpłynęły od osób reflektujących na wypoczynek w pierwszym półroczu 1970 r.),
- 2 wnioski o leczenie sanatoryjne,
- 4 wnioski o zasiłek statutowy z tytułu urodzenia dziecka,
- 3 wnioski o bezzwrotne zapomogi (na łączną sumę 1200 złotych).

Najważniejszym wydarzeniem w życiu Rady była konferencja sprawozdawcza, odbyta w dniu 30 maja. Uczestniczyli w niej poza członkami Rady, delegaci wszystkich grup związkowych, a także przedstawiciel Zarządu Okręgu ZZPKiS, Dyrekcji WBP oraz sekretarz organizacji partyjnej.

Sprawozdanie z rocznej działalności Rady złożyła jej przewodnicząca – Izabela Czaja. O warunkach lokalowych oraz bezpieczeństwie i higienie pracy mówił społeczny inspektor pracy – Andrzej Baumgart.

Referenci w swoich wystąpieniach podkreślili, że w oma-

wianym okresie działalność Rady koncentrowała się na trzech zagadnieniach:

- placach (dokonano szczegółowej analizy tego zagadnienia w bibliotekach publicznych naszego województwa),
- warunkach socjalno-bytowych (zwiększenie liczby wczasów, sanatoriów, zapomóg bezzwrotnych),
- warunkach lokalowych bibliotek.

Zebrani pozytywnie ocenili dotychczasową działalność Rady.

W dyskusji pod adresem Rady wnioskowano:

1. aby przedstawiciel Rady Zakładowej miał wgląd do planów budżetowych poszczególnych powiatów, szczególnie do tej części, która dotyczy środków na uposażenie pracowników bibliotek,
2. aby Prezydium WRN zobowiązało wszystkie rady narodowe do zabezpieczenia bibliotekom elementarnych potrzeb w zakresie bezpieczeństwa, higieny i kultury pracy,
3. aby niezwłocznie przydzielono pracownikom bibliotek publicznych należną im odzież ochronną, w stosunku do osób winnych temu zaniedbaniu wyciągnięto odpowiednie wnioski.

Dzięki systematycznym wpływom składek członkowskich, budżet Rady Zakładowej podwyższono w roku 1970 do sumy 20 tys. zł. Różnicę 2 tys. zł, w porównaniu do budżetu roku 1969, przeznaczono na działalność kulturalno-rozrywkową. Z sumy tej Rada wyasygnowała kwotę 1 tys. zł na zorganizowanie Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz na dopłatę do biletów na imprezy rozrywkowe.

Ponadto Rada otrzymała dotację w wysokości 5 tys. zł na nagrody dla wyróżniających się bibliotekarzy we współzawodnictwie ogłoszonym na XXV-lecie PRL.

Na rzecz wależącego Wietnamu Rada Zakładowa ZZPKiS przy WBP w Poznaniu zebrała kwotę 3 590 zł, którą przekazano Zarządowi Okręgu.

Działająca przy Radzie Zakładowej Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa skupiała na dzień 30 czerwca 1970 r. 198 członków. W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 1970 r. przyjęła ona 22 nowych członków.

W okresie sprawozdawczym udzieliła:

- 74 osobom pożyczek długoterminowych na sumę 175 500 zł.
- 31 osobom pożyczek krótkoterminowych na sumę 13 300 zł.
- 1 osobie zapomogę bezzwrotną w wysokości 1 000 zł.

W związku z wnioskiem dotychczasowej przewodniczącej kol. mgr Ludgardy Pawlaczyk, o zwrot wkładów, który jest równoznaczny z rezygnacją z pełnionej dotychczas funkcji, Rada Zakładowa na swym posiedzeniu w dniu 26 czerwca 1970 roku powierzyła obowiązki przewodniczącej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej kol. mgr Teresie Turowskiej, obowiązki sekretarza kol. Józefowi Gosikowi.

Wkłady członków Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej według stanu na dzień 30 czerwca 1970 r. wynosiły 154 731 zł.

2. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Poznańskiego Okręgu Wojewódzkiego prowadziło w pierwszym półroczu 1970 r. ożywioną działalność organizacyjną i merytoryczną.

W okresie tym odbyło się sześć posiedzeń Prezydium Zarządu Okręgu, w tym dwa w składzie poszerzonym oraz jedno zebranie plenarne. Powołano do życia cztery dalsze Oddziały Powiatowe SBP — w Gostyniu, Koninie, Obornikach i Turku. Zwerbowano 131 nowych członków SBP. Ogółem na dzień 30 czerwca 1970 r. Okręg nasz liczył 22 Oddziały Powiatowe i 6 Kół SBP. Zrzeszały one łącznie 700 członków.

W zakresie działalności merytorycznej Poznański Okręg Wojewódzki SBP aktywnie uczestniczył we wszystkich ważniejszych akcjach i poczynaniach bibliotek. I tak Okręg nasz mobilizował członków Stowarzyszenia do realizacji zadań współzawodnictwa z okazji V Zjazdu Partii i XXV-lecia PRL. Zarząd Okręgu i terenowe ogniwa SBP włączyły się do obchodów 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina i turnieju wiedzy p. h. „Włodzimierz Lenin”. Nie zabrakło też Stowarzyszenia w do-
rocznych obchodach Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Doceniając rolę kroniki, jako dokumentu życia społecznego, Zarząd Okręgu zainicjował i wspólnie z Wydziałem Kultury